

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/28; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)  
Oddział w Bydgoszczy 1299.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie, 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Numer 95

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 25 kwietnia 1939 r.

Rok XXXIII.

## Włochy i przewaga Niemiec.

Paryż, w kwietniu. Zapewnienia rzymskie, dotyczące najściślej współdziałania osi Rzym — Berlin powtarzają się w każdym przemówieniu oficjalnym, w każdej deklaracji, w każdym artykule prasy na półwyspie apenińskim. Niektóre z tych wynurzeń cechuje rozbijająca szczerość. I tak np. „Critica fascista” pisze:

„W przewidywaniu uregulowania rachunków z Zachodem, mocarstwa osi muszą całkowicie zneutralizować front wschodni.”

Tym więc tłumaczy się i zabór Czech i wojskowy protektorat nad Słowacją, i oskrzydlenie Litwy od strony Kłajpedy i wreszcie balony próbne w sprawie Gdańska. Prasa włoska zajęła w ostatnich czasach front zdecydowanie antypolski. Virginio Gayda wystąpił z pogroźkami, w razie gdyby Polska sprzeciwiła się planom osi i zajęła miejsce po niewłaściwej stronie barykady. Gazeta del Popolo doradza nam przyjąć żądania niemieckie, które, według tego dziennika zmierzają do „ostatecznego zlikwidowania tych wszystkich spraw, jakie istnieją między Polską a Niemcami od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego”. O pogłoskach na temat tych żądań pisać nie będziemy, aby nie wywoływać niepotrzebnej irytacji. Odpowiedź polska na „przekonywania” włoskie będzie taka sama, jak odpowiedź francuska w sprawie Korsyki, Nicei, Sabaudii lub Tunisu: „Jamais”. Nigdy. Im wcześniej sobie to wszystko uprzytomni i wyperswaduje na obu końcach tej całej osi, tym lepiej.

Mimo jednak zajęcia tak bardzo zdecydowanego stanowiska w Rzymie, w prasie francuskiej, podobnie zresztą jak i w polskiej, nie ma żadnych ataków na Italię, żadnych inwektyw ani oskarżeń. Te uczucia, którymi dzieli się ze społeczeństwem najwięksi publicyści i pisarze — są nie tyle wyrazem oburzenia, ile zdziwienia. We Francji nie można w ciągu kilku tygodni zabić ani tych sympatyj jakie zawsze istniały względem Włoch — ani rozerwać więzów pobratymstwa łacińskiego. Niemców można nie nawidzieć — ale Hitlera rozumie się doskonale. Natomiast nie rozumie się Mussoliniego.

— Hitler — pisze Ludwik Malin — jest osobistością bardzo logiczną i bardzo historyczną. Jest to typ znany w dziejach. Zdobycyca i konstruktor olbrzymiego państwa, które wyciosuje uderzeniami siekiery. Jest to linia niemiecka, ta sama, jaką zachowało od tysiąca lat. Niemiec dzisiejszy jest takim samym, jakim był za czasów historyków rzymskich. Jest to człowiek żyjący ze zdobyczy. Przez długi czas myślnie, że cywilizacja wieków wykorzeniła w nim ten pierwotny instynkt. Nasi dziadowie zachwycałi się „dobrymi” Niemcami w rodzaju Hermana i Dorotei. Otóż już ten entuzjazm z jakim ci Niemcy poddali się kierownictwu Prus — dowodzi, że ich wszystkie instynkty zwracają się w kierunku kultury siły. Stąd „większość i przeznaczenie” Bismarcka. Stąd przeznaczenie Hitlera. Te mowy, będące dzikim wrzaskiem, te groźby okropne, wypowiedziane w celu sparaliżowania przeciwnika, to łączenia pojęcia Opatrzności z pojęciem dawnych bogów germańskich — to wszystko przeraziłoby z pewnością Leibniza, Kanta, Goethego. Lecz ani Leibnitz, ani Kant, ani Goethe, nie zdawali sobie sprawy, iż żyją w otoczeniu ludu, który jest gotów każdej chwili przysiąść posłuszeństwo wodzowi, wskazującemu wyostrzonym mieczem na możliwą do osiągnięcia zdobyczą.”

### MUSSOLINI JEST ZAGADKA.

Tak więc Niemcom nie ma się co dziwić, raczej należy wyrazić zdziwienie pod adresem tych ludzi, którzy tworzyli sobie dowolne kombinacje polityczne, nie troszcząc się ani o wymogi historii, ani o prawdy, wypisane na mapie Europy i dostępne dla każdego inteligentniejszego człowieka. Natomiast Mussolini jest dla Francji ciągle jeszcze prawdziwą zagadką. Przez długie lata był to umysł wybitnie twórczy. Osiągnął władzę, nie palił się bynajmniej do nowych zdobyczy. Przeciwnie, umacniał pokój budując drogi, osuszając bagna, nasładowując w tym ewych wielkich przodków, Rzymian. Był to polityk realny, kierujący się w polityce przesłankami dziejów. Znał i powtarzał tę wielką prawdę, że Włochy zyskały w wojnie światowej przede wszystkim spokój na północy. Wszystkie inne państwa

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

# Niemcy powołują na ćwiczenia.

## Jugosławia w kleszczach niemiecko-włoskich.

Atmosfera uspokojenia i oczekiwania na mowę Hitlera utrzymuje się. Powołanie 6 roczników niemieckich z uwagi, że są to mężczyźni, którzy w wojsku nie służyli daje rodzaj nadziei, że Hitler nie ruszy się przed ich wywieszeniem.

Rozmowy rzymskie min. Markowicza i min. Ciano przyniosły

**DALSZE UZALEŻNIENIE JUGOSŁAWII OD OSI.**

W Berlinie sądzą, że państwo to przystąpi do paktu antykominternowskiego.

W Londynie wiadomości o usilowaniu przyciągnięcia Jugosławii do osi Rzym — Berlin oraz zapowiedziane wizyty ministrów węgierskich i jugosłowiańskich w Berlinie, wywołały pewne zaniepokojenie. W tamtejszych kołach politycznych twierdzą, że akcja Niemiec i Włoch na Bałkanach

**ZAMIERZA DO ROZBICIA ENTENTY BAŁKAŃSKIEJ I PRZEZ STWORZENIE BLOKU JUGOSŁOWIAŃSKO-WĘGERSKO-BULGARSKIEGO, DO IZOLOWANIA PAŃSTW GWARANTOWANYCH PRZEZ ANGLIĘ, A WIĘC RUMUNII, GRECJI I TURCJI.**

Takie mogłyby być plany Włoch. Czy Niemcy się na to zgodzą? Byłyby one odwołane od swych marzeń opanowania Bałkanów.

Cały ten kontredans bałkański nasuwawrażenie że najbliższe chwile będą raczej spokojne.

Berlin, 24. 4. Ogłoszono tu w sobotę, 22 bm. rozporządzenie, na mocy którego powołano na ćwiczenia wojskowe 6 roczników mężczyzn w wieku od 33 do 39 lat.

Okres ćwiczeń ma trwać 4 miesiące.

Londyn, 24. 4. Reuter donosi, że niemieckie dywizje zmechanizowane, które w połowie kwietnia skoncentrowano na pograniczu Francji i Luksemburga, wycofane zostały do garnizonów Nadrenii i Westfalii.

Londyn, 24. 4. Korespondent polityczny „Daily Telegraph” donosi, że gabinet angielski w poniedziałek rozpatrywać będzie projekt rychłego wprowadzenia w życie obowiązkowej służby wojskowej, co ma być wynikiem rokowań, prowadzonych w Moskwie i postulatów Francji.

Burgos, 24. 4. (PAT). Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza kategorycznie pogłoskom jakie u-

kazywały się w niektórych zagranicznych organach prasowych, jakoby Hiszpania zamierzała zaatakować i zająć Tangier.

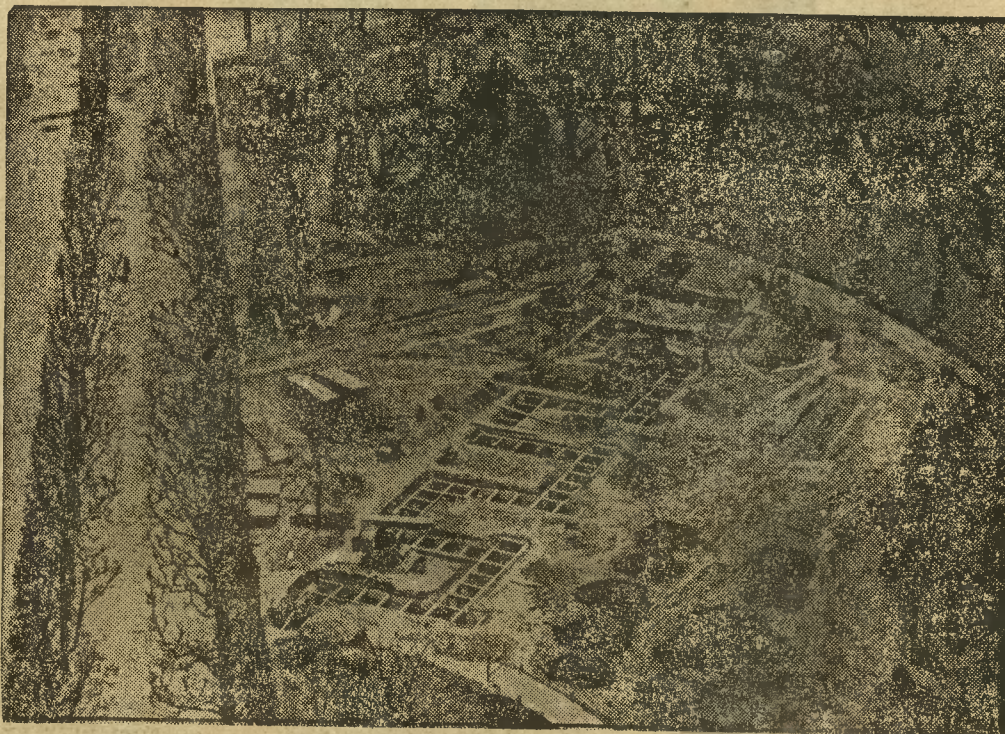
### Szczególna serdeczność włosko-jugosłowiańska.

Rzym, 24. 4. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: w czasie rozmów, które odbyły się we Wenecji 22 i 23 kwietnia pomiędzy ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano a ministrem spraw zagr. Jugosławii Markowiczem, obszernie zbadano różne sprawy interesujące w obecnej sytuacji oba sąsiadujące z sobą i zaprzyjaźnione państwa licząc się również z ostat. wydarzeniami w Albanii. Rozpatrzenie tych spraw potwierdziło raz jeszcze

szczególną serdeczność stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławią,

serdeczność, która od czasu zawarcia paktu białogrodzkiego zapewniła pokój na Adriatyku i poszanowanie wzajemnych interesów, stale utrwalając się i wzmacnia-

## Paryż przygotowany do wojny.



Ślawne pole Marsowe w pobliżu wieży Eiffla — w śródmieściu Paryża — pokryło się labiryntem schronów przeciwgazowych.

jąc we wszystkich dziedzinach i pod wszystkimi względami.

Postanowiono pogłębić pełną zaufania współpracę pomiędzy obu państwami i pomiędzy Jugosławią i Niemcami czy to w dziedzinie politycznej czy też w dziedzinie gospodarczej, w celu przyczynienia się do utrzymania pokoju i poprawy warunków stałości stosunków na odcinku naddunajskim.

Co się tyczy stosunków z Węgrami obaj ministrowie zbadali sytuację wynikającą z ostatnich wydarzeń i stwierdzili z zadowoleniem, iż otworzyły one drogę do pożytecznego zrozumienia się pomiędzy obu rządami w Białogrodzie i w Budapeszcie.

### Ks. Paweł jedzie do Rzymu.

Rzym, 24. 4. (PAT). Virginio Gayda, komentując na łamach „Voce d'Italia” wyniki weneckiego spotkania Ciano-Markowicz pisze, że ostatnie fakty dokonane, dotyczące Czechosłowacji i Albanii głęboko zainteresowały Jugosławię. W związku z tym zainteresowaniem, pewne czynniki usiłowały skierować Jugosławię przeciw Włochom i Niemcom. Rządowi włoskiemu było jednak rzeczą łatwą wykazać, że alarmy zagraniczne stanowiły tylko grę taktyczną, podjętą w imię interesów obcych Jugosławii.

„Messagero”, omawiając znaczenie spotkania weneckiego Ciano-Markowicz informuje, że przyjazne stosunki pomiędzy Włochami a Jugosławią uświęcone zostaną wizytą, jaką złoży królowi Wiktorowi Emanuelowi III regent Jugosławii ks. Paweł. Program tej wizyty, która dojdzie do skutku w maju rb. omawiany miał być podczas ostatnich rozmów weneckich.

Wenecja, 24. 4. (PAT). Potwierdza się tu wiadomość, że minister spr. zagr. Jugosławii Markowicz złoży wizytę w Berlinie dnia 26 bm. na zaproszenie ministra spr. zagr. Rzeszy Ribbentropa.

### Prasa paryska pociesza się.

Paryż, 24. 4. (PAT). Prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty weneckiej ministra spraw zagranicznych Jugosławii Markowicza, konstatając z zadowoleniem, że w trakcie tej wizyty nie doszło do żadnego nowego aktu politycznego. Dzienniki paryskie podkreślają z naciskiem, że ani Rzym ani Berlin nie będą mogły uzyskać od Jugosławii dalej idącego zaangażowania się w kierunku osi ze względu na ściśle stosunki, łączące Jugosławię z Rumunią.

Korespondent rzymski dziennika „Le Journal” pisze: Włochy starają się obecnie wpłynąć na politykę węgierską i w czasie ostatniego pobytu hr. Telekego w Rzymie rząd włoski udzielił Węgrom rad, nakładających do umiarkowania. Z drugiej strony Włochy starały się ostatnio uspokoić obawy jugosłowiańskie. Pozostaje jednak doprowadzenie do porozumienia ostatecznego między Jugosławią a Węgrami. Jugosłowianie nie mają zamiaru (?) wiązać zbytnio swej polityki z polityką Berlina i Rzymu.

Jednocześnie dziennik „Le Jour” donosi, że minister Markowicz, który po pobycie swoim w Wenecji złożył wizytę w Berlinie, przybędzie z początkiem maja z wizytą do Londynu i Paryża.

### Hitler skarży się na oszczerstwa.

Paryż, 24. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu zatrzymał się w drodze z Brukseli do Londynu we francuskiej miejscowości kąpielowej Le Teuquet, gdzie przed odjazdem do Londynu odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem

(Ciąg dalszy na stronie 2)

## Włochy i przewaga Niemiec.

(Ciąg dalszy).

stwa jak Polska, Francja, Belgia — wyszły z wojny zwycięsko, ale przykre sąsiedztwo pozostało. Jedne Włochy nie miały żadnego przeciwnika, którego należałoby się obawiać. Niemieckie państwo Habsburgów, które w ciągu wieków dało się tak we znaki Italii — leżało w gruzach, rozbite na drobne ludy. Niepodległość Austrii, państwa buforowego, leżała w interesie Włoch, tak, jak w interesie Francji leżała niepodległość Belgii. I było najzupełniej logiczną rzeczą, że w roku 1934, kiedy po zabójstwie Dolfussa, wojska Rzeszy zagroziły bezpośrednio Wiedniowi — Mussolini nakazał przeprowadzenie mobilizacji nad Brennerem.

— Nie możemy dopuścić — pisała wówczas prasa włoska — aby wysiłki całych generacji poszły na marne, aby na miejscu małej i zaprzyjaźnionej z nami Austrii pojawiło się groźne mocarstwo nowego Barbarossa...

Tymczasem Mussolini zgodził się na Anschluss. I nie tylko się zgodził, ale poszedł jeszcze dalej, związał się przymierzem z Berlinem, dopomógł do realizacji zaboru Czech i Słowaczyny, otoczenia Polski i Węgier oraz otwarcia Niemcom bramy wypadowej w kierunku Rumunii i Wschodu. Za co? — pytają we Francji. — Za zezwolenie na zajęcie Albanii, poddanej zresztą najzupełniej wpływowi włoskim od czasów wojny? Za mgliste obietnice wspólnej wyprawy na Zachód? Przypuśćmy nawet — pisze Chadelin — że te plany urzeczywistnią się. Przypuśćmy, co jest zresztą bardzo mało prawdopodobnym, że Niemcy i Włochy zdołają rozbić całą koalicję. Przypuśćmy, że uzyskają nawet za cenę olbrzymich ofiar Tunisu, jakiejś skrawki w Europie, Niceję lub Korsykę. I co dalej? Nad ich granicami, nad Brennerem i Triestem cięży już dzisiaj kolos niemiecki, 86 milionów ludności. A po zwycięskiej dla Niemców wojnie, kolos ten przyniesie swą siłą i ekspansją małe i nadwężone walką Włochy? Z przeleży brennerskiej będzie widział ten lub inny kanclerz Rzeszy ziemię, których ludność jest zwarta i niemiecka w Bozen, w Meranie, w Frazesfeste ludność, która pragnie wyzwolić się z ciężkiego dla niej zresztą panowania. Kilkadziesiąt kilometrów zaledwie od granicy niemieckiej znajduje się Triest. Miasta i kraje, które wczoraj jeszcze były niemieckie! A dalej prowincje, które przez cały wiek poprzedni pozostawały pod władzą Włochów! Wenecja, Mantua, Mediolan. A dalej Rzym, ten Rzym którego zwierzchnikiem mienili się przez osiem wieków Cesarzowie germańscy. Cóż wobec tej zależności będą znaczyły jakieś, iluzoryczne zdobycze? Jaką rolę, jaką przyszłość szykuje Włochom ich dyktator?

### WŁOŚCI RÓWNIEŻ ROZUMIEJĄ.

Pytanie to zadają sobie nie tylko Francuzi? Zadają je także i Włosi. Wspominaliśmy już, że cała akcja powrotu emigrantów włoskich do ojczyzny faszystowskiej — spaliła na panewce. Wróciło kilkuset, Setki tysięcy pozostały we Francji. Co więcej! Wszystkie organizacje włoskie na Zachodzie, hynajmniej nie komunistyczne ani nie socjalistyczne, wypowiadają się przeciwko polityce „osi”. Wypowiadają się z południowym temperamentem a więc niechętnie gwałtownie. I tak np. p. Dante Garibaldi pisze w organie Garibaldczyków, których tradycje są ciągle jeszcze bardzo żywe i wpływy wśród emigracji włoskiej i w ogóle w całym społeczeństwie włoskim ogromne.

— Śledziliśmy w ostatnich czasach — pisze p. Dante Garibaldi — z obawą i bólem to rozpętanie się apetytów obecnych kierowników rządu włoskiego, podniecanych przez siłę niemiecką. Wobec tych manifestacji godnych pożałowania, Garibaldzcy chcą zachować i zachowują swą wierność dla chorągwi wolności. Z całym zapalem obejmujemy w dniach kryzysu swe pozycje. A stanowisko nasze poparte jest dwoma, nieulegającymi wątpliwości faktami:

1. Olbrzymia większość narodu włoskiego jest przeciwna polityce osi Berlin—Rzym.  
2. Nigdy naród włoski nie będzie bił się w szeregach armii włoskiej za hegemonię niemiecką.

I dochodzi do końcowych wniosków:

— My Garibaldzcy, w razie wybuchu wojny uważamy, iż jest dla nas rzeczą niemożliwą podnieść broń przeciwko naszym braciom. Ale jest samo przez się zrozumiałym — i zaznaczamy to z całym naciskiem — że w razie wojny formacje garibaldczyków mogą oddać nadzwyczajne usługi w walce przeciwko armiom imperialistycznym Niemiec.

Nie tylko chcemy bronić granic i praw narodu który udzielił nam gościnności na swej ziemi. Ale chcemy bronić również żywotnych spraw narodu włoskiego przeciwko najbardziej fałszywej polityce, która musi się skończyć uzależnieniem Italii od Rzeszy i nędznym serwilizmem wobec Niemiec. Nie należymy do żadnej partii politycznej. Nie ma żadnych ambicji, ani nie stoimy pod rozkazami jakichkolwiek polityków. Lecz chcemy walczyć za sprawę wielką i szlachetną, za solidarność lacińską, za pokój i prawo.

Tak pisze Garibaldi. Literatura? Bynajmniej. We Francji otworzono biura werbunkowe dla cudzoziemców, którzy chcieliby się zaciągnąć pod sztandary francuskie. Otóż wśród zgłaszających się ochotników przeważają nazwiska włoskie. Tak samo masami wprost napływają podania o naturalizację. Są to fakty znane i bardzo ciekawe. Warto było zastanowić się nad nimi bardzo poważnie nad Tybrem.

Dr Tadeusz Kiepiński.

# Niemcy powołują na ćwiczenia...

(Dokończenie).

plwie jest, czy Hitler pragnie zatrzymać dynamizm, który dotąd tak pomyslnie funkcjonował.

### Dwa układy z Sowietami.

Londyn, 24. 4. (PAT). Niedzielne gazety londyńskie jak „Sunday Times” i „Observer” i inne stwierdzają, że rozmowy z Rosją Sowiecką posunęły się naprzód i spodziewane jest rychłe zawarcie porozumienia Wielkiej Brytanii i Francji z Sowietami. W wypadku wojny między Japonią i Rosją, ani W. Brytania ani Francja nie byłoby zobowiązane do przyjęcia Rosji z pomocą. Gazety londyńskie podkreślają, że pod tym względem porozumienie podobne byłoby do porozumienia jakie Francja posiadała z Rosją przed 1914 r. Gazety londyńskie utrzymują, że zawarte być mają

dwa odrębne układy jeden sowiecko-brytyjski, a drugi sowiecko-francuski.

Ten ostatni byłby do pewnego stopnia rozwinięciem paktu obecnie istniejącego między Francją a Sowietami. Gazety londyńskie uważają za możliwe, że jeszcze w bieżącym tygodniu ewentualnie w śróde po zaznajomieniu się gabinetu brytyjskiego z rezultatami rozmów, premier Chamberlain złoży izbie gmin po południu stosowne oświadczenie na ten temat.

### Lepsza sytuacja.

Londyn, 24. 4. (PAT) Znany publicysta angielski Garwin na łamach „Observer’a” omawiając propozycje Roosevelta stwierdza, że sily zgrupowane przeciwko agresji znajdują się obecnie w daleko lepszej sytuacji dla przeciwstawienia się presji, aniżeli to było ubiegłej jesieni i nigdy nie zgodzą się na porozumienie, które mogłoby być nazwane kapitulacją. Mocarstwa te gotowe są odpowiedzieć rozumem na rozum, ale są dziś również w możności odpowiedzieć też siłą na siłę.

### O siłę Polski.

Londyn, 24. 4. (PAT) Paryski korespondent „Sudnay Times” w przeglądzie nastrojów paryskich podkreśla, że mocna postawa wykazana przez naród polski, uważana jest jako czynnik pokoju o wyjątkowej wartości.

Polska posiada 35 mln. ludności i jest młodym narodem, pełnym żywotności z olbrzymią siłą ludzką i solidnie ugruntowaną tradycją narodową i patriotyczną.

Opinia francuska — pisze korespondent — osłabiona w ciągu pewnego czasu przez szkodliwą propagandę, dziś w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że sojusz z Polską jest bardziej ważnym czynnikiem niż kiedykolwiek zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

### Co usłyszymy w piątek!

Londyn, 24. 4. (PAT). Na temat mowy, jaką wygłosić ma w piątek w Reichstagu kanclerz Hitler korespondent berliński „Observer” snuje następujące przypuszczenia:

Podczas gdy w przeszłości Hitler zwykle bronił pewnych specjalnych konkretnych posunięć, tym razem musi stawić czoła pokojowemu apelowi prezydenta Roosevelta. Bez względu na to, czy mowa Hitlera będzie pokojowa, czy wojownicza, spodziewane jest, że

pozostawi ona niemiecką politykę mocarstwową bez zmiany, gdyż w

# „Jesteśmy po waszej stronie”

oświadcza francuski minister robót publicznych na uroczystości otwarcia nowej linii kolejowej Częstochowa-Karsznice.

Warszawa, 24. 4. (Od wł. koresp.) Ub. niedzieli odbyła się piękna uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej na odcinku Karsznice—Sienkowiec i Częstochowa, długości około 100 km, wybudowanej kosztem powyżej 17 mln. zł. Głównie jednak zainteresowanie skupiało się dokoła osoby francuskiego ministra robót publicznych, osobistości wybitnie politycznej, którego przyjazd do Polski poprzedził doniesienia własnych korespondentów pism krajowych i zagranicznych, iż „wizycie francuskiego ministra, mimo jej charakteru przede wszystkim gospodarczego przypisuje się również duże znaczenie polityczne. M. in. p. de Monzie w dniu swego wyjazdu był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Bonnetta i odbył z nim dłuższą konferencję, co ma swoją wymowę polityczną”.

Przewidywania te już teraz się sprawdzają. Minister de Monzie pozostaje w Warszawie do środy. Będzie m. in. przyjęty przez ministra spraw zagranicznych plk. Becka, a i jego piękne przemówienie okolicznościowe, wygłoszone w refektarzu na Jasnej Górze, już miało silne akcenty polityczne, wyrażając się chochy w tym jednym zdaniu: Jesteśmy po waszej stronie.

Wyjazd specjalnym pociągiem do Karsznice nastąpił w ub. sobotę o północy. Czternaście dużych wagonów pulmanowskich zabrało wszystkich gości krajowych i zagranicznych. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego” reprezentował red. H. Ryszewski.

Przyjazd do Karsznice nastąpił rankiem. W pięknie przyozdobionej hali warsztatowej przy bogato zdobionym ołtarzu uroczystą mszę św. odprawił sufragan łódzki ks. biskup Tomczak w asyście wyższego duchowieństwa, który w podniosłych słowach przemówił do zebranych, następnie do gości za-

granicznych przemawiając po francusku, wszystkim udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Gościom naszym towarzyszył ambasador Francji w Warszawie min. Noel. Ze strony polskiej byli obecni: minister komunikacji Ulrych, wiceminister Arciszewski, wicemin. Piasecki, generał m. in. gen. Thommé, władze kolejowe i samorządowe oraz liczni przedstawiciele prasy polskiej i francuskiej.

Uroczystego otwarcia nowego odcinka kolejowego dokonał minister Ulrych, przeciwnie wstępu. W tejże chwili orkiestra kolejowa odegrała hymn polski i francuski. Główna uroczystość odbyła się w Częstochowie. Na dworcu częstochowskim pominięto oficjalne uroczystości. Bo też i bliskość granicy miała niewątpliwie swój wpływ. Ministra francuskiego witaly nasze najmlodsze latorośle, wręczając mu kwiaty i wygłaszając okolicznościowe wierszyki. Wiadomo, jak słabą stroną Francuzów jest ich mała rozrodność. Nic też dziwnego, że nasze bogactwo w młodym i najmłodszym pokoleniu zachwycało go. Minister rozmawiał z dziećmi, całował je, dawał się fotografować w ich towarzystwie i kazał zapisać nazwiska najmłodniejszych uczniów i uczennic, które otrzymały upominki.

### Rozmowa z Hallerczykami.

Na dworcu pojawili się również weterani wojny światowej, aktualni jubileaci Hallerczycy. Minister przyjaźnie z nimi rozmawiał po francusku, wypytywał się ich o miejsca najglówniejszych bitew z wojny światowej, a gdy jeden z nich mu powiedział, że chętnie raz jeszcze pójdzie ramię przy ramieniu, minister uśmiechnął się i uściśnął mu dłoń.

## Na Jasnej Górze.

W drodze wyjątku Ojcowie Paulini zgodzili się, aby uroczysty obiad odbył się w refektarzu klasztornym. Oni też godnie pełnili rolę gospodarzy z istic staropolską gościnnością i zapobiegliwością. (Przy okazji trzeba dodać, że Ojciec Przeor zaprosił waszego korespondenta na dwudniowy pobyt, aby mu umożliwić nast. napisanie

reportażu z inwestycją, jakie ostatnio poczyniono na Jasnej Górze.

Wielkie wrażenie, przede wszystkim na gościach zagranicznych wywołały krótkie chwile pobytu w kaplicy Matki Bożej. Wszyscy bez wyjątku uklekli, nie mogąc ukryć wielkiego wzruszenia. Niejedną też, wzywając się w tą osobliwą chwilę, miał izy w

## 100-letniemu weteranowi z 1863 r. wręczono odznaczenia powstańcze

Wzruszająca uroczystość na wschodnich rubieżach.

Wilno. W dniu 22 bm., o godz. 12 w Krasnem nad Uszą, powiatu mołodeckiego odbyła się uroczystość wręczenia 100-letniemu powstańcowi z r. 1863 — p. Ignacemu Abramowiczowi czapki weterańskiej i krzyża powstańczego. Na uroczystość tę przybyły liczne organizacje ze sztandarami, delegacja mińskiego pułku piechoty oraz Korpusu Ochrony Pogranicza.

Po ustawieniu się przybyłych delegacji wręczenia honorowych odznak dokonał prezes okręgu wileńskiego związku żołnierzy i korpusu polskiego kpt.

Lebecki, który odczytał pismo towarzystwa przyjańców weteranów 1863 r. Na przemówienie prezesa Lebeckiego odpowiedział wzruszonym głosem 100-letni powstaniec, dziękując społeczeństwu, że o nim pamiętało.

Weteran Ignacy Abramowicz czuje się zupełnie dobrze, doskonale słyszy, jak opowiada brał udział w licznych potyczkach w czasie powstania 1863 r., a złapany przez Moskali został zesłany na Sybir, gdzie spędził 12 lat. Weteran Abramowicz mieszka obecnie przy sy-nie w Krasnem

## Wspomnienie

Czeskie uzbrojenie, zdobyte przez Niemców, jak donosi „Times” zostało przekazane Włochom. Tanki i samoloty zostały wysłane do Libii i na Dodekane. Ponieważ kierowcami byli Niemcy, stąd zrodziły się pogłoski o wysyłce wojsk niemieckich do Afryki włoskiej.

Gen. Franco wygłosił mowę w Kadyksie i zaczął ją od słów: „Jeśli obecnie odradza się w Hiszpanii myśl o imperium...”

Trzeba go będzie zdobyć u boku Niemiec i Włoch. Innego wniosku wyciągnąć się ni da!

W 1889 r. urodził się nie tylko Hitler. 4 dni przed nim przyszedł na świat Charlie Chaplin. Ponieważ cbał na swój sposób zdobywając władzę nad tłumami i obaj wprowadzili modę przystrzyżonych wąsów, rok 1889 należy uznać rzeczywiście za niezwykły. (s)



Śmiejemy się z Niemców, z ich dziesiętszej biedy i z ich prób zatałania dziur w gospodarce. Pewnie, że nie jest dobrze, gdy młodzież zamiast się uczyć zbiera kości i odpadki. Ale — czy nie jest równie źle, gdy te odpadki się marnują, a ich równowartość trzeba sprowadzać za drogie pieniądze z zagranicy!

Od najgorszego wroga można się czegoś nauczyć. Trzeba się więc uczyć również i od Niemców. Trzeba wzorować się na ich gospodarce oszczędnej i wyzyskującej wszystkie możliwości.

Bo my mamy jednak stanowczo za lekką rękę w wyrzucaniu pieniędzy. Za złom żelazny w 1938 r. zapłaciliśmy zagranicy 51 milionów zł, za szmaty 20 milionów zł i za makulaturę 2 miliony złotych. Oprócz tego kilka milionów złotych kosztował nas przywóz towarów produkowanych z odpadków m. in. łuszczu kostnego.

Wszystko dlatego, że u nas nikt nie pomyśli o tym, aby się należycie zająć odpadkami które się marnują bezużytecznie. Odpadki są, tylko nikt nie umie czy nie chce zająć się organizacją ich zbierania.

Tu nie chodzi nawet o to, aby naśladować Niemców i prowadzić całą etatystyczną „politykę odpadkową”. Tu jest pole działania dla inicjatywy prywatnej. Tylko, że ktoś musi tę rzecz wziąć w rękę (tak, proszę państwa, wziąć w rękę te niezbyt pachnące kości i odpadki!), dotrzeć do każdego drobnego warsztatu rzemieślniczego, do każdego gospodarstwa domowego i ułożyć z nim współpracę. Najlepszą propagandą odpadkową byłoby umieszczenie — naturalnie na koszt firmy kupującej odpadki — w każdym większym gospodarstwie domowym, kilku pudeł z napisami: metal, szkło, szmaty. Zebrany materiał trzeba posortować i oczyścić, aby mógł być od razu użytkowany przez przemysł. Wszystko to wymaga odpowiedniej organizacji skupu i specjalizacji osób, w tym zatrudnionych. Wszystko to prowadzić powinni kupcy fachowcy, którzy sami zarobią, ale zapłacą za odpadki i złom i dostarczą większą partię towaru do fabryki. Warto się tym zająć. Pamiętajmy, że w Niemczech przy zbieraniu, oczyszczaniu i sortowaniu odpadków pracuje około pół miliona ludzi.

A nas przecież nie stać na to, żeby w śmietnikach mogły marnieć miliony!

— «:» —

### Humor polityczny.

#### OKRAŻENIE.

Biadał sąsiad do sąsiada:  
— Dobrze innym krajom,  
Gdy jednego mnie — powiada —  
Wszystkie okrażają.

Sami w wojnę mnie pogrąży,  
Teraz już się duszę,  
Przecież kiedy mnie okrażą  
Jakże się poruszę?

Na to sąsiad mu odrzeczł  
Jasno, jak na niebie:  
— Po co masz się ruszać, człeczko?  
Lepiej siedź u siebie...  
(„Kurier Warszawski”).

#### PODNIOSŁA DECYZJA.

„Benesz zapowiada walkę o odbudowanie niepodległości Czech”.  
Decyzja podniosła,  
lecz trzeba pamiętać,  
że nie starczą w walce  
słowne argumenta!

Bo nikt się nie liczy  
z takim wojownikiem  
co gotów jest walczyć,  
lecz tylko — językiem!  
(„Goniec Warszawski”).

#### CO SLYCHAĆ?

Grubo by się ten pomylił kto by sądził,  
że w Wolnym Mieście wszystko wolno.

— Nie wiesz dlaczego Hitler tak odkłada  
tę odpowiedź dla Roosevelta?  
— Chce zasięgnąć języka u Haczy.

Zachodzi obawa, że po ciągłych wystąpieniach z Ligi Narodów zostanie z niej —  
Liga z makiem!

— Czw Duce mówi po albańsku — zapytują Mussoliniego.

— Nie, po abisyńsku też nie umiałem, a rozmówiłem się z nimi!...  
(„Wróble na dachu”).

Kto dwa razy dziennie stosuje pastę  
**Chlorodont**  
nie obawia się kamienia nazębnego!

### List z Ameryki.

# Miasto automatów i uśmiechów.

Amerykanie są pijani młodością i — wielkością.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego”).



Prezydent Roosevelt jest zawsze uśmiechnięty.

Nowy Jork, w kwietniu.

Czy wiecie co to jest nikiel? Dla normalnego Europejczyka oznacza to gatunek metalu. W Stanach Zjednoczonych, a szczególnie w Nowym Jorku oznacza to monetę pięciocentową... i władczynię automatów, klucz, który otwiera tysiące szeszmów. Bo Nowy Jork jest miastem automatów. Za „nickla” możesz przejechać całą metropolią

wszereż, wzdłuż, w poprzek i naokoło. Wystarczy wrzucić tę grubą blaszkę do otworu maszyny, aby znaleźć się na peronie pierwszej lepszej stacji kolei podziemnej. I skoro już raz tu się znalazłeś, możesz dzięki faktowi, że wszystkie linie kolei podziemnej połączone są w jedną gigantyczną sieć — zwiedzić całe miasto... ale pod ziemią. Wyjdź jednak, turysto, przez pomyłkę, czy przez zapomnienie — przed automat i już musisz wrzucić drugi „nickel” choćbyś był samym prezydentem stanów. Automat nie zna litości, protekcji, nie możesz uśmiechać się do niego, a raczej możesz uśmiechać się wiele gęba zapragnie — nic nie pomoże.

W autobusach nie ma konduktorów — jest automat, sprytnie zbudowany, otwierający przejście do wnętrza po wrzuceniu monety. W kolei nadziemnej — elevated — znów nikiel. Telefon — nikiel. Jabłko kalifornijskie, ciastko z kremem, zwiedzenie W. C. w Rockefeller Center, teleskop na dachu Empire State Building (najwyższy dach na świecie) — wszędzie nikiel i wszędzie automaty.

### Zautomatyzowany uśmiech.

Chwilami ogarnia cię rodaka, zimna, bezrozumna pasja na to zautomatyzowanie życia, na tę bezbarwność, bezmyślność maszyny pożerającej nikle i działającej, nawiasem mówiąc, znakomicie. Na cztery miesiące pobytu w Nowym Jorku nie zdarzyło mi się ani razu aby automat zawiódł, czy to w kilkuset restauracjach Horna i Hardarta, czy w automatach czyszczących buty na glans i na ekspres.

Dziwne to może spostrzeżenie — lecz wydaje mi się, że te automaty wywierają wpływ na duszę nowojorczyka. Kobiety u-



Rekord automatyzacji.

Henryk Ford otworzył dom, w którym człowiek nie ma dosłownie nic do roboty. Każdą czynność dokonują się automatycznie za naciśnięciem guzika.

Śmiechają się automatycznie i sztucznie — dopiero później dowiedziałem się, że uśmiech na twarzy należy w USA do żelaznego repertuaru dobrze wychowanej Amerykanki. Mężczyźni uśmiechają się jowialnie, po przyjaźnielsku. I prezydent Roosevelt nie gubi nigdy swego słynnego uśmiechu, aczkolwiek w zeszłym tygodniu kongres „odwalił” mu połowę zasiłku dla piętnastu milionów bezrobotnych, preliminowanego w budżecie. Każdy taki bezrobotny otrzymuje miesięcznie 50 dolarów (obliczcie to na złote i porównajcie z pensją przeciętnego pracującego w Polsce). Lecz teraz wiem już dlaczego Roosevelt uśmiecha się — bo jest człowiekiem dobrze wychowanym — według wzorów amerykańskich.

### Amerykanin jest dużym dzieckiem.

Ameryka jest młoda i pijana wielkością. Oto drugie wrażenie rzucające się w oczy obserwatora z za Oceanu. Wystarczy spojrzeć na te czterdzieści tysięcy osób, ryczących w niebogłose na meczu tenisowym Budge-Vine. Duże dzieci. Czterdziestolatnie i osiemnastoletnie, wybuchające przy lada okazji głośnym śmiechem, rozumiały ze swej amerykańskości i ze swego dolara, rzucające gromy oburzenia na Niemców i ich teorie a nie dostrzegające np. takiego zdania w jednej z konstytucji stanowych, gdzie przeczytałem jak mur: „Małżeństwo między osobą rasy białej a osobą innej rasy jest nieważne z samego prawa”.

Nowojorczyk jest dumny z Manhattanu, stanowiącego naprawdę cud architektury urbanistycznej; dumny z teorii głoszącej, że wszyscy ludzie są równi w USA i nie dostrzegający tragicznego komizmu w widoku jaki zaobserwowałem w listopadzie w Central Parku: obdarty, błydy i nieogolony tramp leżący na ławce i odkryty przed chłodem ogromnym plakatem wyborczym partii demokratycznej z napisem „Walczyliśmy o równość”. Tramp leży aż do nadejścia policjanta, który uprzejmie acz stanowczo zwraca mu uwagę, że tu wólcęgom przebywać nie wolno.

A nad wjazdem do portu czuwa i dominuje olbrzymia Statua Wolności. Posąg jest barwy zielonej. Zastanawiałem się poważnie czy ta zieleń to kolor, czy... śniedź na metalu. Mam zamiar zapytać się jakiegoś kompetentnego fachowca.

Adam Nasielski.

### Niemiecka prawda.



— No i teraz słuchajcie, czy mniejszość polska skarży się na swoją dolę w Trzeciej Rzeszy!...

### Episkopat brytyjski potępia metody terrorystów irlandzkich.

Londyn. (KAP). Arcybiskup Westminsteru i prymas Anglii, kardynał Hinsley oraz wszyscy biskupi katolicki Wielkiej Brytanii w zbiorowym liście pasterskim, który był odczytany z ambon wszystkich kościołów w niedzielę, dnia 23 bm. potępiają i rzucają ekskomunikę na członków towarzystw tajnych oraz na tych, którzy spi-

skują przeciwko Kościołowi i państwu. W ten sposób potępia hierarchia Kościoła katolickiego w Anglii akcję wywrotowców irlandzkich, będących członkami organizacji „IRA”, którzy w ostatnich czasach sięgają terror i organizują zamachy bombowe na terenie Anglii. (Wiadomo jednak z czyje-go podjuszczania...!)



**Ugotowała swoją siostrę.** W kolonii Leżachowo (pow. kowelski) rodzina Karczmarów wysłała w pole na roboty. W domu pozostawiono roczną dziewczynkę na opiece drugiej córki Karczmarów, 15-letniej Katarzyny, umyślowo niedorozwiniętej. Katarzyna włożyła dziecko do kotła z wrzątkiem wody. Dziecko poniosło straszną śmierć we wrzątku.

**Zolnierze pracują w polu.** W celu przyścia z pomocą biedniejszej ludności przy uprawie roli na wiosnę, odkomenderowane zostały sekcje żołnierzy z kołmi i wozami, które od kilku dni pracują już w polu w okolicach Brześcia nad Bugiem.

**Schorzeniom ślepej kieszki zapobiega się** przez oczyszczanie przewodu pokarmowego raz do dwóch razy w tygodniu naturalną wodą gorzką **Franciszka-Józefa**.

**Barbarzyńska zemsta.** W miejscowości Dębina, (Lubelszczyzna) do stajni Włoszczyka włamali się w nocy nieznanymi sprawcy, którzy obcięli języki dwóm koniom, a krowie rozpruli brzuch! Bestialskiego czynu dokonano na tle porachunków osobistych.

**Topola przyniosła dwie kobiety.** We wsi Pomiany (pow. radomszczański) szalejąca wichura powaliła starą topolę, która padając przyniosła dwie siostry: Annę Żurek i Józefę Majchrzak. Obie kobiety doznały połamania żeber i w stanie groźnym przewiezione zostały do szpitala.

**Lwów na pierwszym miejscu.** Jak wykazują cyfry statystyczne z 1 bm. wśród 13 największych miast Polski Lwów stoi pod względem radiofonizacji na pierwszym miejscu. Ogółem jest we Lwowie na 320 tys. mieszkańców 51 tys. radiobonentów, czyli na tysiąc mieszkańców przypada 160 odbiorników. Na drugim miejscu stoja Katowice (140 na tysiąc), dalej Poznań (121), Chorzów (110), Warszawa (104), Wilno, Gdynia i inne miasta.

**Manipulował bronią i zabił siostrę.** W majątku Chrzanów (pow. wieluński) 14-letni Stefan Porczyński, syn administratora majątku, manipulując przy flowerze ojca spowodował wystrzał. Kula ugodziła w głowę siostrę jego, 18-letnią Zofię, która w drodze do szpitala zmarła.

**Strajk szewców chałupników.** Szewcy chałupnicy w Łodzi wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 30 procent i zawarcia umowy zbiorowej. Ponieważ żądania tego nie uwzględniono, wszyscy szewcy chałupnicy rozpoczęli strajk.

**Paragraf aryjski w ubezpieczalniach.** Po raz pierwszy w ogłoszonych konkursach Ubezpieczalni Społecznej na obszarze wakujących stanowisk lekarskich pojawiła się adnotacja o paragrafie aryjskim. Ubezpieczalnia Społeczna w Baranowiczach i Słonimie ogłosiły konkurs na wakujące stanowiska lekarzy-dentystów — chrześcijan.

**1.500 hoteli w 320 miejscowościach.** Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego wydała nowy spis hoteli i pensjonatów w Polsce, obejmujący 1.500 hoteli i pensjonatów w 320 miejscowościach.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

17)

(Ciąg dalszy).

Sullivan oglądał pismo z zaciekawieniem.

— Musi być trochę prawdy w tym, co mówisz, naturalnie — przyznał niechętnie. — Ale mogło to być również zrobione umyślnie, żeby wprowadzić nas na fałszywy trop.

— Być może — przyznał Hardinge.

— Ale, gdybyś ty miał rację, wynikałoby z tego, że to kobieta porwała Fleurette Crane?

— A czemu nie miałyby to być kobiety?

— Och, nie ma powodu wątpić o możliwości tego faktu — tylko trudno uwierzyć, żeby kobieta brała się do kidnapowania!

— Tak, ale to, że fakty tego rodzaju nie zdarzają się często, nie może stanowić reguły. Zresztą zdarzały się i w tej dziedzinie kobiety — zbrodniarki. A nawet, uważam, że sprytny sposób porwania świadczyłby na korzyść mojej hipotezy. Gdy kobieta popełnia zbrodnię, czyni to zazwyczaj znacznie zręcznie, bardziej planowo i nie szczędzi sił. Dlatego trudniej ją pochwycić, niż mężczyznę. Zresztą nie twierdzę, że to zrobia kobieta, przypuszczam jedynie.

## Pomyślny znak odprężenia politycznego.

Podniecenie polityczne, jakiego byliśmy i jesteśmy świadkami w ostatnich tygodniach, nie odbiło się na ustosunkowaniu się zagranicy do najpoważniejszej międzynarodowej instytucji targowej w Polsce, mianowicie Targów Poznańskich, których data otwarcia jest już bliska (30 kwietnia). Napływają bowiem dalsze zgłoszenia z za-

graniczy, a Niemcy, Włosi i Węgrzy omawiają szczegóły swego uczestnictwa, urządzenia swoich stoisk, zamówionych już dawno przed rozpoczęciem się kryzysu politycznego. Fakt ten winien działać uspokajająco na nastroje polityczne i gospodarcze w kraju.

## Bezczelna kradzież w stylu amerykańskim.

Wytworni złodzieje posługują się elegancką limuzyną.

**Kraków.** W czwartek o godz. 20,15 wieczorem przed dom przy ul. Wolność nr 1, w Białej Krakowskiej zjechał samochód, którym przybyło 7 osobników. Weszli oni do mieszkania właściciela hurtowni towarów spożywczych żyda Emila Feinera, którego sklep mieści się w tym samym domu. Jeden z przybyłych przedstawił się 70-letniej Feinerowej, oraz gospodyni Wilkównie jako komisarz policji, przy czym oświadczył, iż reszta jego towarzyszy to członkowie komisji skarbowej, która ma przeprowadzić kontrolę ksiąg handlowych. „Komisarz” byłi widocznie dobrze poinformowani o stosunkach domowych u Feinerów, wybrali bowiem jako porę „kontrolni” moment, kiedy w domu znajdowała się tylko staruszka z gospodynią.

Członkowie „komisji” zachowywali się nader uprzejmie wobec kobiet, polecając im jedynie nie przeszkadzać w urzędowaniu.

Przeprowadzili oni w mieszkaniu gruntowną rewizję, po której zamknęli w pokoju Wilkówny obie kobiety, po czym udali się celem przeprowadzenia „kontroli” do składu.

Kobiety uwolnili później domownicy. Po odejściu „kontrolerów” stwierdzono brak około 300 koron austr. w złocie oraz biżuterii wart. do 2.000 zł.

Złodzieje ubrani byli w jasne płaszcze i sprawiali korzystne wrażenie. Zawiadomiona o wypadku policja zarządziła natychmiast obławę i jest na tropie beczelnych złodziei.

## Straszne samobójstwo obłąkanej.

**Lwów.** We Lwowie przy ulicy Żulińskiego 16, jedna z lokatorek tej realności 65-letnia Stanisława Oplustylowa, kobieta upośledzona na umyśle, od dłuższego już czasu zapowiadała sąsiadom, że nie znieśnie więcej swoich cierpień i popelni samobójstwo.

Zapowiedzi te, jak się okazało, znalazły swoje urzeczywistnienie. Ubiegłej nocy nieszczęśliwa kobieta postanowiła swój za-

miar wykonać. Oblała się naftą i podpaliła.

Gdy płomienie zaczęły ją parzyć, zaczęła rozpaczliwie wzywać pomocy. Sąsiedzi, usłyszawszy wołanie o pomoc, wyważyli drzwi i wpadli do mieszkania. Oczom przedstawił się straszny widok. Staruszka stała w płomieniach. Zazewzane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala, gdzie jednak po kilku godzinach strasznych męczarni zmarła.

## Konsolidacja młodej wsi.

Wszystkie związki młodzieży wiejskiej przy jednym stole obrad.

**Warszawa.** (PAT). W dniu 21 kwietnia r. odbyła się w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych konferencja przedstawicieli Centralnej Organizacji Młodzieży Wiejskiej. Na konferencji były reprezentowane: Centralny Związek Młodej Wsi, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”, Związek Strzelecki oraz Związek Młodej Polski.

Celem konferencji było omówienie obowiązków spadających na młodzież wiejską w związku z obecną sytuacją.

W wyniku konferencji powstaje przy ministerstwie rolnictwa i reform rolnych komisja młodzieżowa służby rolniczej, składająca się z przedstawicieli poszczegól-

nych organizacji młodzieżowych. Przedstawiciele ci będą delegowani przez poszczególne organizacje. Jako odpowiedniki tej komisji dla pracy w terenie powstaną analogiczne placówki działania w województwach i powiatach.

## Przy przejeździe przez Słowację obowiązuje wiza niemiecka.

Dowiadujemy się od osób, przybywających z Budapesztu do Polski, że przy przejeździe przez Słowację wymagana jest wiza niemiecka.

Oto jeszcze jeden dowód, jak wygląda w praktyce słowacka niepodległość?

— Zrobię wszystko co będzie w mojej mocy, przyjacielu. Mów, o co ci chodzi? Czy masz nadzieję przyłapać autora tej krótkiej epistoły?

— Skądże! Byłoby to przedczesne! Znajdę kogoś, najlepiej Jimmy'ego, on zanieś pieniądze w koperce na umówione miejsce spotkania na Mount Messenger, w oznaczonym czasie. Pieniądze zostaną wręczone osobie, która się tam zjawi. Ja sam będę tam również, ale nie pokażę się. Mam zamiar wysłedzić tę osobę, ale potrzebuję kogoś, co by siedł za mną na wypadek, gdybym się znalazł w pułapce.

Sullivan skinął głową.

— Mam dla ciebie człowieka, który się doskonale do tego nada. Pracował u Pinkertona, w tej wielkiej wywiadowczej agencji amerykańskiej, ale naraził się tam bandzie Jacka Diamonda i musiał zniknąć. Zalatał nam już niejedną pomniejszą sprawę i można na nim całkowicie polegać.

— Czy potrafi za mną iść tak, żeby go nikt nie zauważył. Nie chcę takiego pomocnika, co nie potrafi się ukryć.

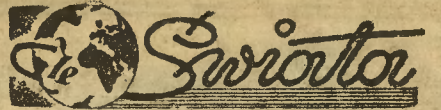
— Możesz zaufać Williamsowi zupełnie. Zrobi to równie dobrze, jak ty sam. Nie mogę chyba dać mu lepszego świadectwa?

— Rzeczywiście. Dobrze więc, czy możesz zaprząć go do roboty zaraz?

— Naturalnie! Ale, posłuchaj mnie, Piotrze, chyba nie myślisz iść zupełnie sam na to spotkanie i wysłać Jimmy'ego — również bez ochrony?

— A dlaczegożby nie?

— Bo byłoby to szukaniem guza! Pozwól mi przynajmniej wysłać kilku ludzi z tobą. Obiecuję ci, że będą niewidoczni, ale będą was mieli na oku z daleka.



— **Zjazd rolników polskich na Litwie.** W Kownie odbył się doroczny zjazd delegatów oddziałów Zjednoczenia Polaków Rolników z udziałem 125 delegatów i licznych gości. Zjednoczenie udziela m. in. bezzwrotnych zapomóg na zakładanie polek doświadczalnych, organizuje wycieczki do wzorowych gospodarstw, pomoc naukową itd.

— **Muzeum ukraińskie w Pradze.** Z dniem 1 kwietnia br. zostały ponownie udostępnione dla zwiedzających zbiory muzeum ukraińskiego w Pradze, przeniesione do własnego budynku. Przeprowadzka muzeum trwała cztery miesiące.

— **W Austrii przebudowano 200 mostów.** Od czasu zajęcia Austrii, rząd Rzeszy przystąpił do wzmacniania nośności i szerokości mostów w Austrii. Dotychczas przebudowano w Austrii Dolnej 200 mostów.

— **Zgon najstarszej Francuzki.** W wieku 107 lat zmarła najstarsza Francuzka, Mme Ducasson. Staruszka do ostatniej chwili zachowała jasność i żywość umysłu. Jeszcze w wigilię śmierci z synową swą prowadziła ożywioną dysputę na aktualne tematy polityczne.

— **Dzieci spaliły 12 ha lasu.** W miejscowości Gura Vulcani (środkowa Rumunia) bawiące się rozpalamie ognisk dzieci spowodowały pożar lasu, który z trudem udało się ugasić. Spłonęło 12 ha drzewostanu.

— **Aresztowanie niemieckich obywateli w Argentynie.** Władze sądowe śledcze prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenia w sprawie wystąpienia narodowo-socjalistycznych w Argentynie. W związku z tą aferą aresztowano w różnych miejscowościach kraju szereg niemieckich obywateli i skonfiskowano wielką ilość różnych dokumentów i korespondencji.

— **Zgon o. Siedenburga.** W Detroit zmarł dziekan miejscowego uniwersytetu, znany działacz społeczny i publicysta, o. Fryderyk Siedenburg S. J., który w roku 1937 zwiedził Rosję sowiecką jako zwyczajny turysta. Podczas swego pobytu w Szwajcarii o. Siedenburg codziennie odprawiał mszę św. w swym pokoju hotelowym. Uzyskał on specjalne pozwolenie na używanie do tego stołu hotelowego w zastępstwie ołtarza oraz szklanki zamiast kielicha. O. Siedenburg odbył tę podróż na specjalne życzenie zmarłego papieża Piusa XI.

— **Anglia czy Turcja?** Wśród arabskich delegatów, którzy przyjechali do Kairu na konferencję palestyńską w Londynie, panuje nastroj pesymistyczny. Uważają, że jest to ostatnia możliwość dla Anglii osiągnięcia porozumienia z Arabami, w przeciwnym razie Arabom pozostaje jedynie szukać oparcia w Turcji.

— **Jaka jest głębokość Oceanu Atlantyckiego?** Biuro hydrograficzne ministerstwa marynarki we Waszyngtonie ogłosiło, że w czasie pomiarów przeprowadzonych przez krążownik „Milwaukee” na morzu Karaibskim, odkryto największą głębokość Oceanu Atlantyckiego. W odległości 16 mil na północ od karaibskiej wyspy Hiszpaniola stwierdzono głębokość 9560 metrów.

— I zepsuliby jedyną okazję zdobycia nici przewodniczej! Nie, Michale, nie nam się nie stanie! Postanowiłem zastosować się do instrukcji. Autor listu pisze, że przybycie więcej niż dwóch osób na umówione spotkanie będzie uznane za zerwanie umowy.

— Zerwanie szantażu! To przecież najzwyczajniejszy rabunek! Z chwilą gdy Jimmy Carter odda im pieniądze, znikną ci z oczu, i tyle o nich będziesz wiedział!

— O, nie, myślę, że jeszcze o nich posłyszemy! — zaprzeczył gorąco Hardinge. — W całej tej sprawie nie ma nic pospolitego, nie można więc stosować do niej zwykłych metod, Michale.

— A przypuścimy, że oni zaczną strzelać?

— Miałem sławę doskonałego strzelca, swego czasu, i dotąd nim jestem!

— No, dobrze, niech tak będzie! Widzę, że nie warto strześcić języka, żeby cię przekonać. Pomimo że jesteś niebaczny, uparty wariat, pomogę ci, w czym zechcesz!

— Nie wściekaj się, mój drogi Michale! Jeżeli czeka mnie okropny koniec, to będziesz miał miłutkie zajęcie przy zbieraniu moich szczątków!

Pomimo nieporozumienia rozstali się w najlepszej przyjaźni. Hardinge powrócił do Jimmy'ego. Zastał go w domu, gdyż właśnie przed chwilą przyszedł od Butta.

— Stary Bill Butt jest najlepszej myśli, odkąd ty się zająłeś naszą sprawą? — oznajmił.

— Więc nadal nie waha się włożyć swych pieniędzy?

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 24 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Gryciem, Starowiejska, tel. 51-23.  
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.  
Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Nadmierska w Orłowie, ul. Orłowska.

«:»

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wesoła czwórka”  
Gwiazda: „Trzy serca” (film polski).  
Lido: „Skradzione życie”.  
Lily-Chylonia: „Kapitan Taylor”.  
Morskie Oko: „Zólte cienie”.  
Miraż-Orłowo: „Szczęśliwa 13” (polski).  
Polonia: „Biały murzyn” (film polski).  
Zorza-Grabówek: „Fortancerki”.

— Inwestycje portu gdyńskiego za miesiąc marzec 1939 r. — W przeciągu mies. marca br. w porcie gdyńskim wykonane zostały następujące inwestycje: 1. Przy budowie dróg obok kanału Przemysłowego wykopano i wywieziono torfu 20.000 m<sup>3</sup>. 2. Przy budowie domu biurowego Banku Gospodarstwa Krajowego w Strefie Wolnocłowej wykonano wykopy pod fundamenty. 4. Przy budowie Stoczni Yachtowej na ul. Waszyngtona wykonywano roboty murarskie w pomieszczeniach dla warsztatów. Stosunkowo niewielką ilość robót inwestycyjnych w mies. marcu br. należy tłumaczyć wyczerpaniem kredytów w końcu okresu budżetowego oraz przygotowaniami do prac w nowym okresie budżetowym.

— Komitet Rozbudowy m. Gdyni. Pod przewodnictwem Komisarza Rządu Sokoła odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy miasta Gdyni. Z ogólnej kwoty 2.000.000 zł przewidzianych na cele budownictwa mieszkaniowego z Państw. Fund. Bud. Komitet Rozbudowy na powyższym posiedzeniu rozprawił kwotę zł 651.500 na drobne budownictwo mieszkaniowe, kwotę zł 712.000 na budownictwo blokowe. (Budowle przewyższające kubaturę 2.500 m<sup>3</sup>). Ogółem rozprowadzono kredytów budowlanych w kwocie zł 1.363.500. Pozostała reszta kredytów budowlanych w kwocie zł 636.500 nastąpi do dnia 15 maja 1939 r.

— Polski Zw. Zachodni jednoczy wszystkie organizacje. W ramach Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się w najbliższą niedzielę w Pogódkach w pow. kościernskim uroczystość poświęcona pamięci działacza i poety ludowego śp. Franciszka Nierzwickiego, zmarłego i pochowanego w Podgódkach. W programie uroczyste nabożeństwo, złożenie wieńców na grobie poety, akademii z występami chóru, deklamacjami i prelekcjami. Wieczorem konferencja prezesów, p. h. „PZZ jednoczy wszystkie stow. polskie”. Akademii opracują uczniowie Państw. Gimn. Męskiego z Kościerzyny.

— Na stoł w niedzielę 23 bm. na placu Grunwaldzkim zostały publicznie spalone wyroby firm niemieckich Ata, Persil, Henko. W żadnym polskim domu nie ukaza się już więcej.

— Ruch pocztowy. W ub. miesiącu wysłano z Gdyni milion 150 tysięcy listów, otrzymano zaś o 40.000 mniej. Telegramów wysłano i otrzymano przeszło po 12.000, obrót w PKO wyniósł przeszło 9 milionów i 300.000 zł.

— Pożeganie proboszcza portowego, ks. Sekiewicza odbyło się 22 bm. na dworcu morskim gdzie zebrało się bardzo liczne grono osób. Orkiestra straży portowej po przygrywało naprawdę wspaniale, uświetniając tę uroczystość. Świetny chór portowy zorganizowany staraniem ks. prob. Sekiewicza odśpiewał doskonale szereg znanych i lubianych pieśni, wygłoszono wiele przemówień.

— Wyjazd m. s. „Batory”. W sobotę wieczorem wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku motorowiec „Batory” zabierając około 500 pasażerów oraz ładunek i pocztę. Między pasażerami znajduje się polska delegacja udająca się na otwarcie wystawy światowej do Stanów Zjednoczonych z ministrem Przemysłu i Handlu p. Antonim Romanem na czele. W skład delegacji wchodzi również wiceminister Komunikacji p. inż. A. Bobkowski oraz b. minister p. August Zaleski. Przyjazd m. s. „Batory” do Nowego Jorku przewidziany jest 2 maja br. a jego powrót do Gdyni 16 maja br.

— Sędziowie, prokuratorzy i funkcjonariusze sądowi i prokuratorzy okręgu gdyńskiego subskrybowali obligacje i bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na ogólną kwotę 24.340 zł.

## Abstynent wygrał czterokrotnie flaszkę wina.

Ub. niedzieli Polski Związek Zachodni w Gdyni zorganizował loterię fantową na cele Tygodnia PZZ. Loteria odbyła się w filii przysięgłego lokalu Café Moka na placu Kościuszki i cieszyła się niebywałym powodzeniem. Należy podnieść z uznaniem obywatelskie stanowisko tych wszystkich, którzy nadesłali rozliczne dary. Wygrano nie tylko różne piękne rzeczy ofiarowane przez pp. kupców jak obuwie, konserwy, zabawki, lampy, wina itd., ale także bilety do kin, słodycze i nawet — bon na uszycie spodni, zadeklarowany przez jednego z pp. krawców. Zaprawdę, rozrzewniająca jest ta pomysłowość w znalezieniu sposobów służenia — każdy wedle możliwości — wspólnej wielkiej sprawie. Szczęśliwi właściciele losów wygrywali

różne — nie zawsze akurat przydatne im — skarby. Portier z kawiarni wygrał wspaniałe imbrzy, ubogi gazeciarz piękną zastawę do likierów, pewien chłopak materiał na kostium damski. A najlepiej udało się pewnemu abstynentowi: cztery razy pod rząd wygrał flaszkę wina!

«:»  
— Dziennikarze jadą na Wystawę amerykańską. Na pokładzie m. s. „Batory” udała się w dniu 22 bm. grupa dziennikarzy stołecznych, zaproszonych przez Min. Przem. i Handlu Romana. Są to pp. redaktorzy: Wierzyński jako oficjalny delegat Związku Dziennikarzy, oraz pp. Miecz. Starzyński, Czarnocki, Pruszyński, Pożaryski, Prądzyński, Winiewicz, Wielowiejski, Wendel i Regnis (zyd Singer).

## Patriotyczna manifestacja urzędników miejskich w Toruniu.

Toruń. W dniu 20 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie urzędników miejskich, zwołane przez Związek Zawodowy Pracowników Miejskich.

Zebranie, w którym wzięło udział z górą 400 urzędników, zaszczycili swą

Przyjmując do wiadomości samorzutu subskrypcji pożyczki przez pracowników fizycznych przedsiębiorstw miejskich, z których wielu odpowiednie kwoty wzgl. bony przekazało na Fundusz Obrony Narodowej.

Gruźlica plus jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu, koszt miliony ludzi. — PRZY ZWALNIANIU CHOROBU PŁUCYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, Zaprawdę, dzielanie się płucocyn, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

obecnością p. prezydenta miasta Raszeja, Komisarz Miejski Pożyczki Przeciwlotniczej p. wiceprezydent Bała, naczelnicy wydziałów i dyrektorzy przedsiębiorstw. Po zagajeniu i powitaniu gości przez prezesa p. inż. Rotha chór urzędników miejskich pod dyktando p. Rutkowskiego odśpiewał „Gaude Mater Polonia”. Następnie wiceprezes Związku p. mgr. Graszewicz wygłosił przemówienie na temat konieczności zdwojenia naszych wysiłków dookoła obrony kraju, wzywając uczestników do gremialnego wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej.

Kulminacyjnym punktem zebrania było oświadczenie skierowane przez mówcę do p. prezydenta miasta, że urzędnicy miejscy w Toruniu subskrybują pożyczkę w wysokości 35.000 zł.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od tej kwoty — wpłyną dalsze kwoty z ty-

nie podjętą akcją na rzecz pożyczki przeciwlotniczej przez Związek Zawodowy Pracowników Miejskich p. prezydent Raszeja złożył urzędnikom podziękowanie i uznanie za ich patriotyczne stanowisko, zajęte w chwili, gdy dobro Państwa tego rzeczywiście wymaga.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, odczytaną przez p. mgr. Graszewicza.

Na zakończenie zebrania prezes p. inż. Roth wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta RP i Naczelnego Wodza, po czym odśpiewano hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Zebranie miało charakter podniosły, do czego nie mało przyczynił się występ chóru urzędników miejskich, rokujący najlepsze nadzieje na przyszłość.

## Polskie żądania kolonialne.

Toruń. Pod powyższym tytułem wygłosił interesujący referat w wypełnionej po brzegi sali Dworu Artusa w Toruniu mjr. Lepecki, który przybył do grodu Kopernika na zaproszenie Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Zjednoczenia Związków Niepodległościowych w Toruniu.

Sam temat jak również osoba prelegenta, znanego podróżnika i pisarza mjr. Lepeckiego przyciągnęła się do tego, że nie tylko wielka sala Dworu Artusa była wypełniona po brzegi, ale znaczna ilość publiczności musiała kontentować się wysłuchaniem referatu, stojąc na korytarzach a część nawet musiała zrezygnować i udać się do domu.

Świadczy to o kolosalnym zrozumieniu społeczeństwa pomorskiego dla potrzeb kolonialnych naszego kraju, walczącego wytrwale o zdobycie odpowiednich terenów mogących dostarczyć Polsce bardzo potrzebnych surowców.

Na odczyt przybyli również przedsta-

wiciele władz na czele z p. wojewodą pomorskim Raczkiewiczem.

Mówca, opierając swój referat na danych cyfrowych wskazał na brak surowców, za nabywanie których Polska płaci ponad 800 milionów zł rocznie w dewizach. Poza tym kwestia emigracji staje się z roku na rok bardziej palącą ze względu na duży przyrost naturalny. Brak surowców i fizyczna ciasnota w kraju uprawniają Polskę do udziału w gospodarowaniu obszarami kolonialnymi. Wywody mówcy kilkakrotnie były przerywane oklaskami. Zaznaczyć należy, iż część referatu mjr. Lepeckiego była transmitowana przez Rozgłośnie Pomorską i w związku z tym liczni Czytelnicy zwracają się do nas z zapytaniem, dlaczego właśnie tylko część przemówienia była transmitowana, a nie całe. Pytających się odsyłamy do Rozgłośni Pomorskiej.

Dochód z odczytu przeznaczony był na zakup samochodu ruchomego domu ludowego im. Marsz. Piłsudskiego.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 24 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:  
Pod Lwem — Śródmieście  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.  
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Spółdzielnej poniedziałek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 2660 (dyżur od godz. 20 do 8).

«:»  
Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«:»  
Pogotowie ratunkowe tel. 19-0.

«:»  
Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Paryżanka”  
As: „Patrol bohaterów”  
Mars: „Panny na wydaniu”  
Świt: „Biały Murzyn”

— 6 lat więzienia za komunizm. Przed toruńskim sądem okręgowym pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego p. Włodzimierza Krupki toczył się proces komunistyczny przy drzwiach zamkniętych. Na ławie oskarżonych zasiadła żydówka niej. Ryfka Rechtman z Torunia. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał żydówkę na 6 lat więzienia.

— Chłopiec pod kołami motocykla. W ub. sobotę, 21 bm. ok. godz. 15,30 na ul. Szerokiej wydarzył się nieszcześnie wypadek przejechania, którego ofiarą padł 7-letni Marin Konczalski, zam. przy ul. Św. Duchy 11. Chłopiec, idąc w towarzystwie matki usiłował przejść przez ulicę w momencie, gdy przejeżdżał przez nią motocykl. Konczalski dostał się pod koła motocykla i doznał okaleczeń twarzy. Ofiarę nieszcześnie wypadku przewieziono do szpitala miejskiego na Mokrem. Dochodzenia przeprowadza policja. Należy nadmienić, że matka chłopca widząc pokaleczonego syna tak się przeraziła wypadkiem, że zemdląca.

— Ze Zw. Pań Domu. Staraniem Zw. Pań Domu odbędzie się 16-godzinny kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej i ratownictwa sanitarnego. Początek wykładów jednogodzinnych w poniedziałek 24 bm. o g. 18 w lokalu własnym przy ul. Krzyżackiej nr 5. Następnie we wtorek, czwartki i piątki o godz. 18. W kursie mogą brać udział wszystkie zainteresowane panie. Zebranie zarządu odbędzie się 24 bm. o godz. 17.

— Pracownicy biura zarządu okr. pom. P. C. K. subskrybują pożyczkę lotniczą. Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu komunikuje niniejszym, że pracownicy biura zarządu okręgu subskrybowali pożyczkę w kwocie zł 540, wpłacając jednocześnie powyższą kwotę w gotówce do Komunalnej Kasy Oszczędności Województwa Pomorskiego. Kto siostr pogotowia sanitarnego w Rypinie zadeklarowało kupno pożyczki na sumę zł 100, przelewając jednocześnie na byłą obligację na Fundusz Obrony Narodowej.

— Kradzież roweru. Eryk Jeszke, zam. w Toruniu przy ul. Kościuszki 74 zgłosił, że dnia 20 kwietnia br. nieznanymi sprawcami skradł mu z ulicy Szczytniej rower męski, marki „Starkenberg”, nr fabr. 1047, nr rejestracyjny S 42-267, wartości 60 zł. Dochodzenia w toku.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. We wtorek, dnia 25 bm. o godz. 20 odbędzie się na liczne żądania P. T. Publiczności nieodwołalnie po raz ostatni przedstawienie dopełnionej komedii-farsy Romana Niewiarowicza p. t. „I po co zaraz tragedia”. Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Poniedziałek 24 bm. godz. 20,30 Wiciławek „Życie jest skomplikowane”. Wtorek 25 bm. godz. 20 Toruń: „I po co zaraz tragedia”. Środa 26 bm. godz. 20 Toruń: „Życie jest skomplikowane”.

Sprawa samorządnej kontroli społecznej dla dopilnowania, aby wszyscy spełnili obowiązek obywatelski.

Toruń. W ub. sobotę odbyło się w Toruniu zebranie przedstawicieli zw. zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej i samorządnej kontroli społecznej dla dopilnowania, aby wszyscy obywatele spełnili swój obowiązek.

Po wypowiedzeniu się poszczególnych reprezentantów organizacji na temat powszechności Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz po żywej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. zwracają się do komitetów pożyczki lotniczej z prośbą o sporządzenie imiennych wykazów wszystkich osób, które z subskrypcją pożyczki zwlekają wzgl. subskrybują niżej ustalonych norm, by cały świat pracy miał możliwość niezwłocznego zareagowania i odpowiedniego ustosunkowania się do tego rodzaju jednostek. Siła Polski musi być dziełem całego społeczeństwa. Rezolucję podpisało 12 związków pracujących.

Tylko jeszcze przez kilka dni w bieżącym miesiącu można odnowić przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc maj wzgl. maj i czerwiec 1939 r.

Przenumeratę przyjmują listowi i urzędy pocztowe oraz wszystkie agentury „Dziennika Bydgoskiego”







# Gimnazjum Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy

## kroczy ku coraz świetniejszej przyszłości.

Przed kilku dniami donosiliśmy w paru słowach o poświęceniu nowej siedziby gimnazjum PTS przy ul. dr. Emila Warmińskiego 13. Uroczystość ta, jako objaw rozwoju potrzebnej uczelni odbiła się głośnie echem zwłaszcza wśród rodziców, przed którymi stało widmo niemożności dania wykształcenia średniego swoim synom z powodu braku dostatecznej ilości gimnazjów, uprawniających w przyszłości do studiów akademickich.

Dzisiaj troska ta należy do przeszłości. Powstałe przed dwoma laty nowe gimnazjum rozwija się stale i uzyskanie przez nie pełnych praw publicznych wydaje się być kwestią najbliższego czasu. Dał temu wyraz p. wizytator Wesołowicz, stwierdzając publicznie, że Kuratorium wystosowało już odpowiedni wniosek do Ministerstwa WR. i OP.

Przy okazji stwierdzenia tego radosnego faktu warto pokrótce zapoznać się z historią tej uczelni.

Był czas przed dwoma laty, kiedy dla 150 uczniów, uprawniających do wstąpienia do gimnazjum — brakowało miejsca w istniejących dwóch zakładach. Rodzice tych



**Zarząd Polskiego Towarzystwa Szkolnego**  
Siedzą (od lewej) pp.: P. Schubert — sekr. P. T. S. (założ.)  
dyr. gimnazjum prof. Czesław Zgodziński, Fr. Raczyński,  
prezes (założ.), J. Kulok — skarbnik (założ.) Stoją (od lewej)  
członkowie zarządu pp. Arendt, S. Grus, M. Sikorska,  
L. Matuszewski.

uczniów nie załamali rąk. Zwolano zebranie publiczne i postanowiono znaleźć radę. Na drugim zebraniu powołano do życia Pol-

skie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy, powierzając prace organizacyjne pp. Fr. Raczyńskiemu, Schubertowi, J. Kulokowi i komisarzowej Sikorskiej. Dużą pomocą wybranym służyli pp. prof. Białecki i prof. Małecki. Potrzebnych funduszy dostarczyli solidarnie rodzice uczniów. Tak zorganizowane wysiłki pozwoliły wkrótce pchnąć sprawę na realne tory. Ministerstwo nie stawiało przeszkód, postarano się o pomoce szkolne, wynajęto gmach b. Sem. Naucz. i

W pierwszym roku istnienia zaopatrzone szkoły w urządzenia dla 5-ciu klas. Wyśliki zarządu Towarzystwa i pieniądze jego członków dały więc pożądane wyniki. Wszczęto starania o uzyskanie dla gimnazjum praw publicznych, a równocześnie starano się o przeniesienie uczelni do śródmieścia.

W r. 1938/39 rozszerzano gimnazjum przez utworzenie klasy 2-giej, a siedzibę uczelni po pomyślnym zakończeniu pertraktacji z Schulvereinem już z własnymi urządzeniami przeniesiono do gmachu przy ul. Warmińskiego 13, gdzie dla gimnazjum otwierają się nowe możliwości świetnego rozwoju. Ukoronowaniem ich będzie bliskie już uzyskanie przez szkołę praw publicznych. Nie sposób pominąć tu zasług i życzliwości obecnego dyrektora zakładu p. prof. Zgodzińskiego, którego fachowemu kierownictwu i wielkiemu doświadczeniu w znacznym stopniu zawdzięczać należy pierwszorzędą opinię, jaką gimnazjum cieszy się tak u władz szkolnych, jak i u zainteresowanego społeczeństwa.

Grono pedagogiczne składa się z 14 osób o pełnych kwalifikacjach naukowych, gimnazjum mieści się w śródmieściu, opłaty za naukę są bardzo przystępne, czas uzyskania praw publicznych krótki — oto są cztery główne czynniki, które złożyły się na zaufanie zdobyte dla gimnazjum przez wspólne wysiłki i rzetelną pracę.

Ruchliwemu zarządowi, w skład którego wchodzi pp. Fr. Raczyński — prezes, P. Schubert — sekr., J. Kulok — skarbn., burm. S. Grus, T. Arendt, komisarzowa Sikorska i L. Matuszewski — członkowie zarządu — życzyć należy, aby powiodło się urzeczywistnienie następnego i ostatniego zamierzenia — pobudowanie nowego, wspaniałego gmachu.

(ek).

## **Solska jest prawdziwą oazą — wolności...**

# „Nasza postawa jest mocna i wojny się nie boimy!”

### Podniosła akademie Polskiego Związku Zachodniego w Teatrze Miejskim.

Krytyczne chwile jakie nadal przeżywamy wymagają ogromnej czujności i ofiarności. Możemy jednak być spokojni bo przeprowadzona mobilizacja serc polskich wobec grożącego nam niebezpieczeństwa trwa w dalszym ciągu. Społeczeństwo bydgoskie, które tak pięknie i potężnie manifestowało przed kilku tygodniami swe uczucia patriotyczne i swą gotowość do największych ofiar, tak, że żywiłową tą manifestacją zaniepokoiła się prasa niemiecka, i nadal zachowuje mocną i zdecydowaną postawą.

Każdy apel ruchliwego zarządu Polskiego Związku Zachodniego znajduje we wszystkich kołach społeczeństwa żywy i głęboki oddźwięk. Urządzona we wczorajszą niedzielę w południe z okazji „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego” akademie w Teatrze Miejskim, również cieszyła się powodzeniem. Z przedstawicieli władz przybyli na akademie p. starosta Suski z małżonką, p. radca Mencil w zastępstwie prezydenta miasta, p. wiceprezes Sądu Okr. dr. Piziewicz, naczelnik Sądu Grodzkiego Taczak i prokurator Masojada.

Scena Teatru Miejskiego pięknie była udekorowana zielenią i flagami o barwach narodowych, na tle których widniały portrety Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i śp. Marszałka Piłsudskiego. Pełne akcentów patriotycznych, podniosłe przemówienia wygłosili prezes Polskiego Związku Zachodniego p. sędzia Kulesza i p. senator Jan Dębski. Pierwszy przemówił p. sędzia Kulesza, który nasamprzód uczcił pamięć zmarłego przywódcy ludu polskiego w Niemczech. Nast. p. Kulesza przypomniał słowa wypowiedziane przez niego przed rokiem o niebezpieczeństwie niemieckim, przy czym przewidywania jego, co do stworzenia przez Hitlera „Mitteleuropę” okazały się słuszne. Moloch niemiecki — mówił — wypuścił swe macki na naszą północ i południe, lecz taktyka zastraszenia, święcąca do niedawna triumfy wśród tych, których straszyle było można, załamała się na Polsce.

Z przyzwyczajenia do łatwych sukcesów nie obliczono jednego, a mianowicie, że ożyłe zamierzenia zaborcze lub objawy zachłanności wykrzesać mogą z duszy narodu nieprawdopodobne zapasy energii psychicznej i okazać jego moc innym nieznaną.

W ogniu walki moralnej, walki nerwów, widać dopiero wartość obywateli, jak wartość żołnierza okazuje się dopiero w ogniu samolotów, bomb i gazów bojowych. Nauczyliśmy się jakże szybko myśleć o sobie, ale i działać w obronie własnego interesu, a przede wszystkim powziąć decyzję działania.

Nasza postawa więc okazała się dostatecznie mocna. W razie potrzeby będzie ona jeszcze mocniejsza, bo naród polski wie, że jeśli mogą mieć okresy przerwy i spoczynku armie, spotykające się na placu bitwy, to nie może ich mieć naród, który strzeże swego dziedzictwa. Chcemy żyć i pracować spokojnie. Nie damy jednak nikomu usnąć swojej czujności pięknymi i wzniosłymi sielankami o pokojowej współpracy, gdy zamiast muzyki słychać chrzęst broni i tupot żołnierza.

Następnie mówca przedstawił liczne dowody fałszowania rzeczywistości przez niemieckich uczonych i statystyki niemieckiej. Tak np. minister Frick podał, że w Rzeszy mieszka tylko 113.000 Polaków, podczas gdy rzeczywistość liczbą wynosi 1.700.000. I poruszając sprawę mniejszości narodowych po tej i tamtej stronie prezes Kulesza zaznaczył, że gdy Polacy w Niemczech walczą o uzyskanie minimum praw,

Niemcy w Polsce walczą o utrzymanie maksimum przywilejów. Tej nierówności celów walki nie da się utrzymać na dłuższą metę. Zapowiadając dalszą nieubłaganą walkę P. Zw. Zach. i narodu polskiego z przetoami obcego elementu niemieckiego p. sędzia Kulesza pod koniec swego przemówienia wyraził wiarę w bliskie zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości, bo naród polski spełni swą misję i wszyscy Polacy będący poza granicą dzisiejszą znajdują się w granicach jutrzejszej większej Rzeczypospolitej Polskiej. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Polski, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, orkiestra kolejarzy Fr. P. T. K. odegrała hymn narodowy.

Przed następnym przemówieniem p. senatora Dębskiego, artysta Teatru Miejskiego p. Barda zarecytował hymn Mazurów i Warmiaków. Z wielką swadą ora-

## **Piękny przebieg uroczystości harcerskiej „powitanie wiosny”.**

### Rewia tężyzny naszej młodzieży na Placu Wolności.

(ek) O wiosnę pytać nie trzeba kalendarza i nie trzeba spoglądać ku niebu, często jeszcze przystojniemu ciężkimi chmurami (jak to było wczorajszej niedzieli). Wiosna już jest z całą pewnością. Bo oto harcerze uroczysto i oficjalnie wyszli na harce i niemniej uroczysto i oficjalnie powitali wiosnę.

Tradycyjnym i przykładowym zwyczajem harcerki i harcerze rozpoczęli uroczystość wystuchaniem mszy św., odprawionej przez kapelana ośrodka bydgoskiego i pokrzepianiem swych dusz słowami kazania ks. kapelana Raitera. Po mszy św. delegacja drużyn żeńskich i męskich złożyły wieniec na grobie Nieznanego Powstańca Wlkp., po czym drużyny i gromady poczęły przygotowywać się do defilady.

Tymczasem na pl. Wolności i wzdłuż ul. Gdańskiej zgromadziły się tysięczne tłumy mitującego swą i ojczyznę „przyszłość” — społeczeństwa bydgoskiego. Zgromadzili się również przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miejskich, sądowych, harcerskich, organizacji wojskowych i społecznych z pp. wicestarostą mgr. Nowakowskim, pułk. Heilmann-Rawiczem, przewodn. Zarz. Obw. Z. H. P. wiceprezydentem miasta Śpikowskim, prokuratorem S. O. Lukawskim, komdt. PP. mgr. Kowalskim, kier. Obw. K. P. H. dr. Chmielarskim i komdt. harcerki Burską na czele.

O godz. 12.15 ukazało się czoło pochodu. Otwierała go silna orkiestra wojskowa. Defiladę prowadził komendant harcerzy, dyr. Matuszewski w towarzystwie hufcowej gmr. Szerbertówny i hufcowego Polaszka. Przed przyjmującymi defiladę władzami i publicznością przedefilowały szare szeregi, maszerujących rozstrzelonymi czwórkami, karnych, świetnie prezentujących się harcerki i harcerzy. Ogółem w defiladzie udział wzięło kilkaset młodzieży żeńskiej, zgrupowanej w kilkunastu drużynach i gromadach oraz 29 drużyn i 7 gromad męskich w ogólnej ilości ponad 1000 harcerzy.

Wszystkie bez wyjątku jednostki przesyły nadzwyczajnie sprawnie, szczególnie dziarsko jednak przedefilowały „12”, „18” i drużyny szkół średnich. Otrzymały za to rzesiste oklaski zgromadzonej publiczności.

Po południu drużyny wyszły na ćwiczenia polowe. Przeprowadzone ćwiczenia łączności, sanitarne, służby gończej, meldunkowej, pogotowia itp., a wieczorem w lesie gdańskim za boiskiem Szkoły Podchorążych odbyło się „ognisko”. Poza zwykłym programem ogniska, składającym się z gier ruchowych i pieśni harcerskich, szereg młodych harcerzy złożyło uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Ognisko zorganizowała 8 drużyna skautów im. Wł. Jagiełły przy Rodzinie F. P. T. K.

torską wygłoszone przemówienie patriotyczne sen. Dębskiego kilkakrotnie przerywano oklask. Mówca stwierdził na wstępie bezcenną wartość ziem zachodnich dla państwa polskiego, nie dlatego, że stanowią one 12 procent całego terenu Rzeczypospolitej i 15 procent ogółu ludności, lecz przede wszystkim ze względu na **jakosć elementu polskiego**, tutejszego ducha polskiego i kultury materialnej. Tu na tych ziemiach legitymować się możemy naszą wielką przeszłością i wspaniałą kulturą. Byliśmy tu od wieków i pozostaniemy a właściwie do Łaby sięgała Polska i tam winny być nasze granice. Jeżeli powstał Polski Zw. Zach. to głównie dlatego, ażeby uprzytomnić wszystkim wielką wartość tych ziem, że każdy zagon jest nam drogi i że **ta granica jest nienaruszalna, a dalej, ażeby przypomnieć, że za naszymi granicami jest zwarta ludność polska** skazan na zagładę, której trzeba pomóc moralnie i materialnie. W każdej dziedzinie widać potworne nierówności na korzyść Niemców, bo **w stosunku do systemu stosowanego w państwie totalnym, Polska jest prawdziwą oazą wolności.**

Polski naród, który tak dużo wycierpiał w niewoli, kocha wolność jak może żaden inny naród na świecie. I dlatego bronić będziemy naszej niepodległości zaciekle, bo jesteśmy młodym narodem. **Wojny się nie boimy!!!** Rozprawiając się jeszcze z różnymi legendami niemieckimi, mówca zakończył swe porywające przemówienie słowami „Jeżeli będzie trzeba pójdziemy na wojnę z płomienną wiarą w to, że **bezlitosny miecz polski będzie narzędziem boskiej sprawiedliwości** i pójdziemy w tym przekonaniu, że zwycięstwo będzie nasze!” Po tych słowach zerwała się burza oklasków.

Na dalszy program podniosłej akademii złożyły się występ chóru kolejącego „Halsło”, który pod batutą p. dyr. Wittstocka odśpiewał trzy pieśni patriotyczne, odczytanie kilku fragmentów z „Krzyżaków” przez artystę Bardę a na zakończenie odegrała orkiestra kolejarzy F. P. T. K. wianką pieśni żołnierskich.

## **Znaczek pocztowy przyczyną procesu sądowego.**

Pragnąc zaoszczędzić sobie 25 groszy robotnik Jan Grenda z Solca Kujawskiego nalepił na list używany już znaczek pocztowy z którego wytarł stempel. Zwrócił na to uwagę urzędnik pocztowy i skutki dla wysyłającego list były bardzo przykre. Przeprowadzono dochodzenia policyjne i sprawa oparła się o sąd. W piątek Grenda odpowiadał za to przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, który skazał go za ten „żart” na jeden tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat i ponoszenie kosztów sądowych. Drobną oszczędność okazała się jednak bardzo kosztowną.

## **Nieszczęśliwe wypadki.**

Czteroletni synek p. Leona Janki (Staroszkolna 8) najechany został w plantach nad starym kanałem przez pewnego rowerzystę, wskutek czego doznał złamania podudzia. Na ul. Poznańskiej najechany został przez auto jadące rowerem 33-letni ślusarz Stanisław Cielecki (ul. Jaekowskiego). Kierowca auta zbiegł, a Cieleckiego, dotkliwie pokaleczonego, przewieziono do szpitala.

## **Dokumentów wojskowych nie wolno wywozić za granicę.**

Ministerium spraw wewnętrznych wydało okólnik, określający wykonanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. W myśl tej ustawy ogłoszonej w „Dzienniku Ustaw” R. P. z dnia 17 marca br., **wyjeżdżający za granicę, lub na teren W. M. Gdańska, na pobyt stały lub czasowy, nie mogą wywozić dokumentów, stwierdzających wykonanie powszechnego obowiązku wojskowego** (zaświadczenie o rejestracji, dokumenty poborowe lub wojskowe). Dokumenty te należy przed wyjazdem za granicę złożyć u **właściwego komendanta rejonu uzupełnień**, którzy zwróci je po powrocie z zagranicy. Komendant wydaje zaświadczenie, które należy przedstawić kontroli granicznej. Wyjeżdżający za granicę bez zaświadczeń komendanta rejonu uzupełnień, nie będą przepuszczani. Przepisy te dotyczą również przekraczających granicę na podstawie wszelkich dokumentów poza paszportami zagranicznymi, wydanymi w kraju.

— **Szybownictwo.** Lotnictwo jest wyrazem siły, hartu i woli, jest szkołą energii, szkołą twórczego i radosnego wysiłku największych źródeł wartości człowieka. Wielka mocarstwowa Polska musi mieć silne lotnictwo; duże znaczenie lotnictwa dla ogólnego rozwoju państwa i dla zapewnienia jego bezpieczeństwa jest niezaprzeczalne. Bydgoski obwód miejski LOPP prowadzi Szkołę Szybowcową LOPP w Fordonie i już w dniu 3 maja br. nastąpi otwarcie pierwszego kursu. A więc wkrótce, bo już 3 maja br. rozpoczną się loty dla miłośników przyjemnego sportu lotniczego. Wszelkich informacji udziela oraz zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat bydgoskiego obwodu miejskiego LOPP, Długa 52 (tel. 36-70) codziennie w godz. od 8—13 i od 17—19. Kandydaci na pilotów oraz amatorzy sportu lotniczego zgłaszające się do bydgoskiej Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordonie



**Nasi jubilaci.**

**P. Wincenty Krauze**

pracował 30 lat samodzielnie jako elektrotechnik.



P. Wincenty Krauze, właściciel kamienicy przy ulicy Długiej 25, obchodzi 30-letni jubileusz wytrwałej pracy w zawodzie elektrotechnicznym. Jubilat, urodzony w 1879 r. w Włocławku, odbył tamże praktykę i usamodzielniał się w 1909 r. W roku 1920 przeprowadził się do Bydgoszczy, gdzie otworzył skład

sprzętu elektrycznego, przyborów sportowych itp. Skład zlikwidował niedawno, przechodząc na zasłużony wypoczynek. P. Krauze należy do Bractwa Kurkowego, jest członkiem honorowym Powstańców i Wojaków i przez dłuższy czas był prezesem rady nadzorczej spółdzielczego Banku Kredytowego. Cieszy się jak najlepszą opinią. Córkę-jedynaczkę z swego małżeństwa z p. Józefą z Morawskich, również Kujawianką, wydał za oficera wojsk polskich.

Szanownemu Jubilatowi życzymy, by po przejściowym zasłużonym wypoczynku zabrał się na nowo „do interesów”, w których zawsze miał szczęśliwą rękę.

Ad multos annos!

**Ligowcy na czele dwóch ataków**

Przed meczem Prasa — Teatr.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 7 maja br. o godz. 12.30 odbędzie się na stadionie miejskim niezwykle oryginalny mecz piłki nożnej pomiędzy artystami Teatru Miejskiego a dziennikarzami bydgoskimi.

Dziś zdradzić możemy, że na czele ataku drużyny teatralnej stoi b. gracz ligowy — Stanisław Winczewski, a na czele drużyny dziennikarskiej również b. gracz ligowy — Stefan Michalik. Rzecz charakterystyczna, że obaj kapitanowie drużyn są byłymi graczami Cracovii. Obecnie będą mieli okazję przypomnieć sobie swych umiejętności piłkarskich. Jutro podamy skład obu drużyn.

Podkreślić należy, że czysty dochód z meczu Teatr — Prasa przeznacza się na FOND.

**Jerzy Braun w Bydgoszczy.**

Na wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej w piątek, 28 bm. mówić będzie znany poeta i publicysta, redaktor „Zetu” i „Mercuriusza Polskiego” Jerzy Braun na wyjątkowo dziś aktualny temat: „Elementy wielkości Polski — Poczucie i zadanie dziejowe Polski w Europie Środkowej”.

**Plenarne Zebranie**

Tow. Popierania Pracy Zaw. Kobiet

odbędzie się w czwartek, 27 kwietnia, o godz. 5 po południu w gmachu Gimn. Krawieckiego przy ul. Konarskiego nr 5.

Liczny udział członków i sympatyków bardzo pożądanym. Zarząd.

**Dobry pomysł adwokata bydgoskiego.**

Pewien adwokat bydgoski, będąc kuratorem majątku w Polsce jednego z obywateli niemieckich z Rzeszy, zwrócił się do niego z zapytaniem, co ma zrobić z sumą 30.000 złotych, którą ma do dyspozycji. Odpowiedź Niemca brzmiała: ulokować pieniądze w polskich pupilarnych papierach państwowych. Adwokat z miejsca udał się do banku i za 30.000 nabył dla Niemca — obligacje Pożyczki Obrony Przeciwnonackiej.

**Firma „Żelazohurt” na FON.**

Bydgoski oddział firmy górnośląskiej „Żelazohurt” oraz pracownicy umysłowi i fizyczni oddziału bydgoskiego subskrybowali na pożyczkę Obrony Przeciwnonackiej łączną kwotę 15.540 złotych.

— 1.500 zł. Na zebraniu odbytym w dniu 12 bm. uchwalili pracownicy umysłowi i fizyczni fabryki obuwia „Minerwa” (J. Tucholski), Bydgoszcz, ul. Chrobrego 11 opodatkować się na rzecz F. O. N. w postaci wpłacenia równowartości 20 godzin pracy.

— Na Czerwony Krzyż N. N. złożył 5 zł. — Wściekliwość psów w powiecie bydgoskim. Na terenie powiatu w Murowanu, Gumnowicach, Krapiewie, Osowcu, Osowej-górze, Witoldowie, Gogolinie, Trzęsaczu i Kusowie stwierdzono urzędowo wściekłość u zwierząt, przy czym doszło do zarażenia ludzi przez pokasanie. Wskutek powyższego na podstawie rozporządzenia o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych uznano cały teren powiatu bydgoskiego jako zagrożony wściekłością.

— Dziś walne zebranie Pań Miłosierdzia parafii św. Wincentego a Paulo o godz. 17 w sali zakładowej Księży Misjonarzy, obok kancelarii parafialnej. Poprzedzi je błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i nauka ks. superiора Wagnera w kościele o godz. 16.30.

**Wystawa rasowych psów w Bydgoszczy.**



Klasyfikowanie psów. (Fot. J. Czarnecki).

Wspaniale okazy blisko 100 psów rasowych zgromadziła urządzona w ub. sobotę i niedzielę wystawa psów w sali restauracji Rzeźni Miejskiej. Otwarcia wystawy dokonał delegat Ministerstwa Rolnictwa p. prof. Trybulecki w otoczeniu przedstawicieli władz i gości. Bardzo ciekawy był pokaz psów służbowych policji w akcji obezwładnienia przestępców. Jury w składzie pp. delegat Min. Roln. prof. Trybulecki (Warszawa), nadkomisarz PP Grimm (Warszawa), major Stankiewicz (Warszawa) i inspektor Dabiński (Toruń) udzieliła ogółem 16 medali. Trzy złote medale uzyskali: pies „Hultaj”, polski owczarek, własność Policji Państwowej, „Dux” dog niemiecki własność p.

Hinela, Bydgoszcz, oraz „Tongolo” buldog francuski, własność p. Treudmanówny (Bydgoszcz). Srebrne medale otrzymali psy: „Saba”, setter własn. p. por. Kopia (Grudziądz), „Teli” wyżeł niemiecki, własn. p. Tolskiego (Inowrocław), „Myszka” foxterier, własn. dr. Jonechera, „Countess”, aire-dale terriere, własn. p. Wieczorka (Bydgoszcz), „Baca”, owczarek polski, własn. Państw. Liceum Rolniczego (Bydgoszcz), „Borys” owczarek niemiecki własność p. Krzyżanowskiego (Mniszek), „Ador”, bernardyn, własn. p. Kiepińskiego (Bydgoszcz), oraz „Zermi” dog, własn. p. Kulikowej (Bydgoszcz).

**Wyrok w procesie Halaszowej i tow.**

Poznań, 24. 4. W piątek po odczytaniu szeregu akt przewodniczący zamknął przewód sądowy i oddał głos wiceprokuratorowi p. Kaczorowskiemu.

Oskarżyciel podkreślił, że proces należy do typu „procesów poszlakowych”, gdyż ani Halszowa, ani Doroszkiewicz do winy się nie przyznali i tylko dowody pośrednie wskazują, że oskarżenie jest uzasadnione. Nakreślił tło sprawy i motywy uczuciowe, zobrazował dokładnie przebieg wypadków.

W nast. dniu rozprawy obrońca oskarżonej, mec. Hejmowski wygłosił a-

pologię Halaszowej, która dźwiga na siebie całe brzemie odpowiedzialności.

Po dwugodzinnej naradzie ogłoszony został w sobotę wyrok.

Osk. Franciszkę Irenę Halaszową sąd skazał na rok i 3 miesiące więzienia.

Osk. Stanisława Doroszkiewicza sąd uznał winnym wykradzenia dowodów rzeczowych skazał go na 2 lata więzienia.

Osk. Toeofil Piwosz dla braku dostatecznych dowodów został uniewinniony.

Sąd zaliczył oskarżonym Halaszowej i Doroszkiewiczowi na poczet kary a-reszt tymczasowy po 8 miesięcy.

**Parę godzin dobrej zabawy dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.**

Bez względu na to, co się na świecie dzieje, trzeba trzymać głowę do góry.

Beaumarchais powiedział: Śmieję się, kto wie czy świat potrwia jeszcze trzy tygodnie! Świat potrwia napewno dłużej niż trzy tygodnie, ale mimo to trzeba się śmiać, trzeba na każdym kroku szukać okazji do pośmiania się.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”, dbając o to, aby Czytelnikom dostarczyć dobrej i godziny zabawy uzyskało w Dyrekcji Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy specjalne przedstawienie, które wypełni kapitalną, pełną nie starzejącego się humoru komedia Ruszkowskiego.

**„WESELE FONSA”.**

Na tej komedii każdy — najbardziej nawet — zdecydowany uśmieje się do rozpuku, mimo, że nie ma w niej ani ryzykownych dowcipów ani obrażających uszy dwuznaczników.

Przedstawienie specjalnie odbędzie się W PONIEDZIAŁEK, 1 MAJA BR. O GODZINIE 20. Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” mogą nabyć w kasie teatralnej bilety z 50% ZNIŻKĄ za okazaniem niżej umieszczonego kuponu.

**Kupon**

uprawniający Czytelnika „Dziennika Bydgoskiego” do

**50% zniżki**

przy zakupie w kasie Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego biletu na przedstawienie

**„Wesele Fonsia”**

w poniedziałek, dnia 1 maja br.

**POKOJE**

**Pokój** kuchnia umeblowana, samotnej. Długa 68, właściciel. 3701

**Pokój** 14422 umeblowany z osobnym wejściem. Gdańska 61-4.

**RÓŻNE**

**Bez** n3637 ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie załączaj znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Skrytka 652.

**Przy** okazji wyjazdu do Niemiec, mam zlecenia handlowe. Koszty zwrócę i dam procent od zawartych transakcji. Zgłoszenia pisemne z podaniem miejscowości wyjazdu, proszę nadsyłać do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Techpol”. 140-7

**Stywny** jasnowidz - heliobiolog przepowiada trafnie. Hotel Leugning, Długa 37. (3699)

**DZIERŻAWY**

**Poszukuję** dzierżawy około 3-4 morgów lub posady gospodarza. Pod „Kaucja”. (3646)

**Poszukuję** dzierżawy lub kupna domu z mieszkaniem 3-4 pokojowym wzgl. tylko mieszkania z wygodami, z ogródkiem, w miasteczku lub dużej kulturalnej wsi, blisko lasu, w okolicy suchej zdrowej. Fr. Mechliński, Osie, pow. Świecie. (n3686)

**MATRYMONIALNE**

**Kawaler** lat 32, etatowy urzędnik średni, posłubi pannę piękną do lat 26. Nieopiniemnie zgłoszenia ewtl. fotografia do Dzien. Bydg. pod „Wysoki”. (3707)

**WARTANICU / nasi maja GIOS**

**„Plama” Bydgoszczy.**

Najzupełniej uznaję za słuszne dążenia w kierunku upiększenia miasta, doprowadzenia fasad domów do wyglądu godnego wielkiego miasta, jakim chce i ma być nasza Bydgoszcz.

Natomiast zagadkowym jest mi postępowanie miejscowych władz budowlanych w stosunku do domu ul. Grunwaldzka nr 2 (narożnik ul. Jackowskiego, tuż przy ślużach).

Dom ten swym wyglądem szpeci całą okolicę. Zainteresowałem się tym i stwierdziłem, że lokatorzy prawie wszyscy płacą czynsz, lecz nie do rąk właściciela, tylko do rąk wierzycieli.

Wskutek niewykonania koniecznych napraw, lokatory domu znajdują się w przykrym położeniu. Płacą bowiem czynsz, natomiast dach im się wali na głowę, woda przecieka przez dach do mieszkań!

Byłby rzeczywiście czas, by władze miejskie nareszcie wkroczyły w tą sprawę i usunęły tę „plamę” Bydgoszczy z widowni, tym bardziej, że dom jest położony przy jednej z najgłośniejszych ulic dojazdowych, którą dziennie przejeżdża wielka ilość samochodów zagranicznych.

Stary obywatel bydgoski.

**W Jachcicach... brud.**

Staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej, urządzono dnia 16 bm. przedstawienie amatorskie pt. „Machocha”, uroczyste konferansjerką (zapowiadaniem), zasługującą jednak na najwyższe potępienie. Ohydny brud słów niemiłe odbijał się o uszy licznie zebranej publiczności, wśród której nie brakło i dzieci w wieku szkolnym. Jakże więc zarząd K. O. R. mógł pozwolić, by dzieci słuchały słów człowieka, pozbawionego form estetyki. Sądzone zapewne, że publiczność będzie „pakała” ze śmiechu. Niestety — zawiodł się zarząd. Mieszkańcom przedmiścia potrzeba imprez kulturalnych, a nie „szmonek-sów”. Skutki konferansjerki dziś są widoczne. Dzieci z największą dokładnością opowiadają sobie dowcipy zawierające obrzydliwe słowa. Starsi biadają: — młodzież jest zła! Lecz kto temu winien? Sądzę, że zarząd przed imprezą powinien był poznać program konferansjera. Starsi bład wybacz, lecz co będzie z dziećmi?! W wszelkich imprezach pragniemy dowcipów zdrowych i czystych, brudu w Jachcicach mamy nadmiar. (md)

**Deklaracja Pomorskiego Związku Emerytów.**

W Bydgoszczy odbyło się przy licznych udziałach miesięczne zebranie zrzeszonych emerytów, poświęcone sprawom FON i Pożyczki Obrony Przeciwnonackiej. Prezes Mrotek wyjaśnił warunki subskrypcji i gorąco apelował, ażeby każdy emeryt spełnił swój święty obowiązek wobec państwa. Złożono następującą deklarację:

„W obliczu groźnych nastrojów w stosunkach międzynarodowych, a w szczególności z tego wynikającej sytuacji naszej drogiej Ojczyzny oświadczamy, że my emeryci zrzeszeni w Pomorskim Związku jako pierwsi pionierzy niepodległej Polski stoimy zwarci i gotowi do usług w każdej potrzebie. Przyrzekamy, że tak jak dotychczas i nadal nie będziemy szczędzić krwi i mienia w obronie naszej niepodległości, nienaruszalności naszych granic i mocarstwowego znaczenia Polski. Do wielkiego dzieła obrony przeciwnonackiej przystępujemy z gotowością do jak największych ofiar wraz z zapewnieniem, że każdy z nas podpisze pożyczkę stosownie do swoich materialnych warunków”.

W końcu zapadła uchwała, że odtąd zebrania miesięczne emerytów odbywać się będą co środę po pierwszym każdego miesiąca o godz. 18.

**Na start sportowcy powiatu bydgoskiego.**

Dnia 3 maja br. o godz. 16.20 odbędzie się w Koronowie powiatowy bieg narodowy. Trasa biegu dla juniorów młodszych (od lat 14-16 wynosi 1200 m, dla juniorów starszych od lat 16-18 wynosi 2500 m, dla seniorów powyżej lat 18 - 5000 m, dla kobiet od lat 14 - 500 m.

Szczegółowe warunki biegu zostały wysłane zainteresowanym słow. i org. wfi i powiatu do wiadomości. Zachęca się do jak najliczniejszego udziału tak sportowców zrzeszonych jak i niestowarzyszonych.

Zgłoszenia nadsyłać do dnia 29 kwietnia br. do Powiatowej Komendy WF i PW Bydgoszcz, ul. Słowackiego 3.

**Odpowiedzi Redakcji**

**Do Brodnicy.** Marian Pawlaczak, który kolejarzy pomorskich lizył od „świat pomorskich”, objął ponownie stanowisko zawiadowcy odcinka drogowego, tym razem w Starogardzie. Mimo oburzenia społeczeństwa pomorskiego, nie usunięto go z Pomorza. Znamienne.

Piotr Nowicki em. tyt. Rektor, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Nestor Nauczycielstwa Pomorskiego — Członek Honorowy „Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Sz. P.”

Jan Krawczak asesor P. K. P. w 49 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni Żona, córka i rodzeństwo.

Jan Krawczak asesor P. K. P. zmarł w Panu Bogu dnia 21 kwietnia 1939 r., przeżywszy lat 49.

POLECENIA Ogrodnikom polecam do inspektów szerokie deski korzystnie. Suligowski, Gdańska 128.

TAPETY wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuitska 16.

Na regały surowe i heblowane deski poleca korzystnie Suligowski, Gdańska 128.

Jedziesz bezpiecznie, wygodnie i tanio tylko na rowerze „Odeon”

SPRZEDAŻ Wilczki 2 miesięczne, piękne, pełna rasa, sprzedam.

Pianino Pflitzenreuter, Pomorska 27.

Repertuar kin bydgoskich: APOLLO: Dziś „Błękitna żaloga”

Okazyjna sprzedaż domów w Grudziądzu Dom dochodowy rocznie 8000 zł, cena 35000 zł, wpłata 27000 zł.

Krause kupno i sprzedaż majątków Grudziądz Kościuski 11.

Udział sprzedam. Fabryka Bydgoszcz. Oferty pod „około 7000”.

Skład bławatów, towarów krótkich, mieszkanie sprzedam z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa.

Kamienie sprzedam. Wiadomość gospodarz Bydgoszcz, Grunwaldzka 2.

Domek piętrowy sprzedam po 2 pokoje kuchnia. Zgłoszenia Grunwaldzka 149/2.

Piękny ogród, dom czteropokojowy, zdrowa dzielnica, las, sprzedam. Wiadomość Nakielska 201.

Cirka 200 szt. worków i 100 szt. skrzyń różnych wielkości sprzedam. Kaz. Kujawski, Kordeckiego 34.

Pianino czarne małe użycwane sprzedam. Zgłoszenia filia „Pianino”.



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! Najlepiej odzież włoską czyści chemicznie i farbuję

BARWA KAŁAMAJSKI Bydgoszcz ul. Gdańska 27.

Skład delikatesów i nabiału w Wejherowie sprzedam korzystnie

Pianino sprzedam. Adres wskaże Dziennik.

Sprzedam dom piętrowy natychmiast Chabowski, Starogard, ul. Dmowskiego 1.

KUPNA

Poszukuję kupna lub dzierżawy piekarni w mieście lub dużej wiosce

Wille z ogrodem kupię. Zgłoszenia z ceną filia Dziennika „15.000”.

Dynamo 65-220 volt do 4 amp. motorek benzynowy do 4 KM kupię.

TAPETY duży wybór — najnowsze desenie Zb. Waligórski

KAMIENICE kupię przy wpłacie 60.000, — zł. Zgłoszenia pisemne do Dziennika Bydgoskiego pod „Dom 60.000, —”.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym

Futro karakłowe kupię. Ogrodowa 18.

POSADY WOLNE

Potrzebna (n3779) od 1 wgl. 15 maja b. r. nawskroś czysta kucharka do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa.

Młodsza przychodnia potrzebna. Niewiadkowski, Gdańska nr 14.

Szewcy potrzebni, Bydgoszcz Wysoka 36.

Pomocnicy krawiecy potrzebni od zaraz. Bydgoszcz Malborska 13.

Młynarz który poprowadzi mniejszy młyn na własny rachunek potrzebny od zaraz.

Fryzjerka (n3755) samodzielna potrzebna, praca stała.

Podróżującego na Pomorze własnym samochodem, sprzedaż cukierków, czekolady, wafli.

Poszukuję ogrodnika do ogrodu warzywnego. Zgłoszenia pod „F. B.” do Dziennika Bydgoskiego.

2 pomocników krawieckich od zaraz. Marcinkowskiego 9/9.

Przyjmę podręczną do szycia. Śniadeckich 15. I ptr.

Panienska potrzebna. Laborat. dentystyczne, Marsz. Focha 19-3.

2 czeladników krawieckich od zaraz poszukuje Zarębski, Kcyńsk.

Ekspedientka lub siła pomocnicza, może być z branży rzeźniczej potrzebna do składu kolonialnego.

Służąca (n3786) samodzielną gotowaniem poszukuje. Pomorska 36/2.

Panienska potrzebna. Restauracja, Kujawska 13.

Służąca z gotowaniem potrzebna od 1. 5. Zgłoszenia z odpisem świadectwa Kazimierz Kujawski, Kordeckiego 34.

Krawcowa podręczna dobra siła potrzebna. Pomorska 36/1.

Dziewczyna (f4421) do wszelkich prac potrzebna. Gdańska 61-4.

Kucharka i uczennica do restauracji potrzebna. Zgłoszenia pod „Z. M.” do filii Dziennika Bydgoskiego.

Przychodnia potrzebna. Śniadeckich 23 m. 5.

Służąca (f4401) potrzebna. Dworcowa 47/14.

Chłopak silny z rowerem potrzebny. Garbary 17/2.

Potrzebna dziewczyna. Dworcowa 45-16.

Polier potrzebny. Warmińskie-go 12.

Podręczna do krawca potrzebna. Adr. filia.

Panienska f4402 do restauracji i obsługi gości potrzebna. Gdańska 184.

Służąca gotowaniem potrzebna. Mostowa 12-4.

Fryzjer 3710 posadę stałą od zaraz potrzebny. PlacPoznański 11.

Czeladnik szewski od zaraz. Jasna nr 39.

Krawcy f4390 na sztuki, tygodniówkę, potrzebni. Dworcowa 15.

Panienska do obsługi potrzebna. Marcinkowskiego 12, „Harmonia”.

POSADY POSZUKUJĄ

Bratnia Pomoc Stowarzyszenia Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu

Na targi Poznańskie, wykwalifikowanych pomocników — studentów znających języki poleca Bratnia Pomoc Akademii Handlowej w Poznaniu

Szukam w Grudziądzu tylko w lepszym domu z gotowaniem posady. Adres wskaże Dziennik Bydgoski Bydgoszcz.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Min. z d. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: wskaże. Śniadeckich 13/1.

1 i 3 pokojowe: kuch. łaz. Śienkiewicza 28/2.

4 i 5 pokojowe: komf. Jagiellońska 28-8.

4-5 pokojowe: mieszkanie komf., dobre położenie od 1. 6. wgl. 1. 7. Oferty filia „Nowoczesne”.

5-pokojowe z wygodami do wynajęcia Cieszkowskiego 12, portier.

Słoneczne mieszkanie 3 pokojowe z wszelkimi wygodami, wolne od podatku, do wynajęcia od 1. 5. br. za 90 zł miesięcznie.

Mieszkanie (n3788) 4 pokojowe, komfortowe, I. piętro, od 1. 6. do wynajęcia. Dworcowa 43.

Komfortowe 6-cio pokojowe, słoneczne mieszkanie z przynależnościami, do wynajęcia od 1. 5. 1939.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 3 pokojowe z komf. rtem i pokojem dla sngi, poszukuje bezdzietne małżeństwo od 1 czerwca.

2 pokoje kuchnią centrum miasta poszukuje bezdz. małżeństwo, placę rok z góry. Kwicini-ski, Warszawska 17.

RÓŻNE

Chcesz się odwyczać palenia natchmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

Światowa sława Jasnowidz „Murvy”. Telepatia, okultystyka, jasnowidzenie obrazowe w transie.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



— Robert ofiarował mi wczoraj swoje serce. — Nie na wiele ci się przyda. Właśnie przedwczoraj mi powiedział, że mu to serce zlamiałam!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-14, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam. szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.;

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wewnętrzną: Zygmunta Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski;